

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł, miesięcznie, 8.85 zł, kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł, miesięcznie, 10.01 zł, kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicą 9.25 zł, miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 96.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 25 kwietnia 1935 r.

Rok XXIX.

## I chciałabym i boję się...

Politykę Francji w stosunku do Sowieć żywo przypomina ten refren kabaretowej piosenki. Trzy kroki na przód i dwa kroki w tył. Pan Herriot popycha, pan Laval deliberuje, pan Pertinax się zgola wścieka, a sztab generalny jeszcze nie wie, czy Sowiety już są największą potęgą militarną na wschodzie Europy, czy dopiero będą i czy „wogóle będą“.

Sytuacja jest nieprzyjemna. Coś jak z tym owsem i sianem z bajeczki. Po jednej stronie nieci „parowy — teraz już zmotoryzowany — walec rosyjski“ a po drugiej angielska flota, angielskie finanse i angielskie surowce. A ponadto co zrobić z własnymi komunistami? Czy Sowiety wzamian za pomoc przeciw Niemcom zaprzestaną agitacji, czy też ją wzmocnią „z miłości“ dla sojusznika?

Est mouds in rebus — sposób się zawsze znajdzie. Francuska dyplomacja chce owinąć sojusz z Moskwą w szaty paktu Ligi Narodów i uzgodnić go z paktem locarneńskim. Nie będzie to już sojusz tylko „organizacja pokoju“. Anglja nie będzie mogła podnieść żadnych zarzutów i na wypadek napaści Niemiec cała Europa i pół Azji aż po cieśninę Beringa pośpieszy Francji na pomoc.

Litwinów wysłuchał w Genewie cierpliwie argumentów p. Laval'a na powyższy temat i zadał nieco niedyskretne pytanie: „A co będzie jeśli Niemcy najpierw napadną Rosję? „Kochany kolego — odpowiedział mu na to przedstawiciel Francji — tę sprawę będziemy musieli oddać najpierw pod orzeczenie Ligi Narodów. Gdy ta zdecyduje, że rzeczywiście mamy do czynienia z niesprowokowanym atakiem, pośpieszymy wam natychmiast na pomoc razem ze wszystkimi członkami Ligi“.

„A jeśli Liga choćby z uwagi na obowiązującą jednomyślność(!) uchwałał znacznie marudzić i nie zaapeluje do członków o zastosowanie sankcji przeciw napastnikowi?“ — zapytał Litwinów.

„Będziemy wówczas w prawdziwym kłopotcie — przyznał Laval. Pakty Locarneńskie gwarantują nam pomoc Anglii tylko w wypadku, gdy jesteśmy stroną atakowaną, a nie atakującą. Jeśli Anglja uznała naszą pomoc dla was poza paktem Ligi, jako atak na Niemcy, znaleźlibyśmy się w prawdziwym kłopotcie. Byłoby bardzo niebezpieczne, gdybyśmy wyruszyli w pole bez Anglików!!!“

„A więc nasz interes przedstawia się tak: Rosja w każdym wypadku musi pośpieszyć na pomoc Francji, a Francja w dwóch ratach, jak będzie mogła i jak będzie chciała! — zawołał oburzony Litwinów, siadł na pościąg i zamiast do Paryża na podpisanie układu, pojechał do Moskwy poradzić się „batuszki“ (ojczulka) Stalina.

O tem, aby to nieporozumienie mogło być powodem zerwania pięknie się rozwijających stosunków — mowy być nie może. Jeśli Rosja straci nadzieję na pomoc świata kapitalistycznego, pogodzi się z powrotem z Niemcami. Wszystkie linje między Moskwą i Berlinem nie zostały bynajmniej przecięte. Ostatnio traktat handlowy niemiecko-sowiecki daje dowód, że mimo pozornego zaciętrzewienia byli spółnicy z Rapallo potrafią się doskonale porozumieć

(Ciąg dalszy na stronie 2).

## Prezydent Rzeczypospolitej podpisał Konstytucję.

### 101 strzałów armatnich zapowiedziało wejście ustawy konstytucyjnej w życie.

Warszawa, 24. 4. (tel. wł.) Akt złożenia przez Prezydenta Rzeczypospolitej podpisu na ustawie konstytucyjnej odbył się w dniu wczorajszym na Zamku w sposób bardzo uroczysty. W t. zw. sali rycerskiej pod słynnym zegarem, wyobrażającym bożka Chronos, ustawiony został stół, pokryty czerwonym suknem. Na stole stały dwa kandelabry, pióro i pieczęć Prezydenta Rzeczypospolitej.

Punktualnie o godzinie 19,15 weszli na salę rycerską członkowie rządu, marszałkowie i wicemarszałkowie Sejmu i Senatu oraz referenci ustawy konstytucyjnej, poseł Gar i senator hr. Roztworowski. W kwadrans później wszedł na salę p. Prezydent Rzeczypospolitej, poprzedzany przez dwóch adjutantów i szefa protokołu dyplomatycznego Romera. Za nim szedł premier Sławek, niósł spisaną na pergaminie akt Konstytucji, podpisany już przez wszystkich członków rządu. W chwili podpisania i podpiecztowania ustawy konstytucyjnej przez Prezydenta Rzeczypospolitej rozległ się pierwszy wystrzał armatni, za nim 100 dalszych — jeden po drugim. Akt Konstytucji otrzymał datę wczorajszą.

Miasto przybrało uroczysty wygląd. Z gmachów państwowych i domów prywatnych powiewają flagi o barwach narodowych. Zamek królewski był rześcicie oświetlony reflektorami. Na placu zamkowym zgromadzili się liczne rzesze ludności, członkowie organizacji, b. wojskowych z sztandarami oraz 3 kompanje piechoty i szwadron 1 pułku szwoleżerów im. Józefa Piłsudskiego ze sztandarem. Po pierwszym strzale armatnim oddziały wojskowe sprezentowały bronią, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po akcie podpisania Konstytucji Prezydent Rzeczypospolitej podejmował członków rządu i innych świadków aktu obiadem. O godzinie 22-giej odbył się na Zamku rauf, w którym wzięło udział przeszło 2000 osób.

Ogłoszenie ustawy konstytucyjnej w „Dzienniku Ustaw“ nastąpi w dniu dzisiejszym. Z tą chwilą wygasają pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

## Polska buduje dla prof. Piccarda największy balon świata.

Warszawa, 24. 4. (tel. wł.) Dnia 7 maja br. przybywa do Warszawy bohater lotu do stratosfery prof. Piccard. Przybędzie on ze Szwajcarii przez Wiedeń i będzie gościem Aeroklubu Rzeczypospolitej. Na zaproszenie rektora politechniki warszawskiej wygłosi on odczyt na temat wyników swych badań naukowych, poczynionych podczas dwóch lotów do stratosfery. Odczyt ten odbędzie się dnia 12 maja.

Celem podróży jego do Polski jest zamiar zamówienia powłoki do nowego balonu stratosferycznego. Zamierza on tym razem dokonać lotu na wysokość 30 tys. metrów. Dlatego też balon jego musi odpowiadać specjalnym wymogom. Posiadać on będzie przedewszystkiem kolosalną objętość, przewyższającą objętość największych Zeppelinów (120 tys. m. sześciennych) czyli będzie 60-krotnie większy od balonów wolnych, które brały udział w zawodach o puhar Gordon-Benneta. Będzie to balon największy na świecie. Po napełnieniu powłoki i wzniesieniu się jej w górę, wysokość balonu od gondoli do górnych szczytów wynosić będzie 110 m., czyli przeszło trzecią część wieży Eifla, a średnica

wynosić będzie 60 m. Uszycie powłoki balonu i przysposobienie jej potrwa od 6 do 8 mies. Zamówienie to. prawdopodobnie wykonają jabłonowskie zakłady balonowe pod Warszawą. Gondola balonu jest już gotowa. Będzie nią odpowiednio przerobiona i odnowiona gondola z lotu poprzedniego. Miejsce przyszłego wzlotu balonu do stratosfery nie jest jeszcze dokładnie ustalone. Możliwą jest rzeczą, że będzie nim Jabłonna, z której pochodzić będzie powłoka balonu wynalazku polskiego. Oprócz Jabłony mogą być brane także w rachubę Mościce, Toruń i Warszawa.

Jak się przy tej sposobności dowiadujemy, w przygotowaniu jest polski lot do stratosfery. Termin tego lotu oraz nazwiska pilotów są nieznane.

### Piccard nie poleci tego roku.

Bruksela, 24. 4. (PAT) Prof. Piccard w wywiadzie z korespondentem P. A. T. oświadczył, iż podróż jego do Polski będzie miała charakter czysto informacyjny. Prof. Piccard w roku bieżącym nie zamierza dokonać lotu do stratosfery, ponieważ nie rozpoczęto nawet jeszcze budowy gondoli. Wykończenie gondoli i wypróbowanie jej przed latem, kiedy lot mógłby nastąpić, jest wykluczone.

### Wybory w lecie?

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł.). W kołach politycznych utrzymują, że o ile w maju nowa ordynacja wyborcza i potrzebne ustawy będą uchwalone, już z początkiem czerwca nastąpiłoby rozwiązanie dotychczasowego Sejmu i Senatu, a wybory byłyby przeprowadzone w połowie lipca lub w ciągu sierpnia.

### Dwa ogniska burzy.

Londyn, 24. 4. (PAT) Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej, Henderson, wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, iż istnieją na świecie dwa ogniska burzy: daleki Wschód i Europa. Pokój — mówił dalej Henderson — jest nierozdzielny, a wszelka próba w kierunku rozdzielenia odpowiedzialności za jego utrzymanie jest wezwaniem do obalenia paktu Ligi i wywołania wojny. Anglja niewątpliwie została wciągnięta do wojny europejskiej, wobec czego w jej życiowym interesie leży rozwiązanie zagadnienia równouprawnienia Niemiec w ramach systemu bezpieczeństwa powszechnego. Z tego względu powrót Rzeszy niemieckiej do Genewy i przyjęcie przez nią wszystkich zobowiązań paktu Ligi jest absolutnie niezbędne dla istotnego rozwiązania sprawy.

## Ojciec św. błogosławi „urbi et orbi“.



W święta wielkanocne udzielił Ojciec święty błogosławieństwa dla całego świata chrześcijańskiego. Uroczystość odbyła się przed bazyliką św. Piotra, z balkonu której (z miejsca wskazanego przez strzałkę) wygłosił błogosławieństwo „urbi et orbi“. Wśród tłumów pielgrzymów ze wszystkich stron świata byli również Polacy, do których Ojciec święty odniósł się, jak zwykle, ze szczególną uwagą i miłością.



## I chciałabym i boję się...

(Ciąg dalszy).

I nietylko widmo spółki Hitler & Stalin przeraża Francję. Sowieckie wpływy na Bałkanach i w łonie Małej Ententy, naco wielokrotnie zwracaliśmy uwagę, zaczynają rywalizować z francuskimi. Na obecnej sesji genewskiej p. Benes po raz pierwszy od lat piętnastu nie starał się odgadywać rozkazów delegata Francji, tylko zwracał oczyma za Litwinowem, niczem wiosną zakochany sztabak za pensjonarką.

A co znaczy wizyta sowieckich lotników w Pradze i projekt komunikacji lotniczej na trasie Kijów, Czerniowce, Ruś Przykarpacka, Praga? Przecież to sojusz militarny sowiecko-czeski z tworzeniem bazy wypadowej dla awiacji rosyjskiej w środkowej Europie, skąd ona będzie mogła nietylko zagrozić Niemcom, co wprzecz w rydwan rosyjski zpowrotem całą słowiańszczyznę bałkańską i wziąć pod skrzydła matuszki Rosji tych wszystkich, którym francuska opieka nie wydaje się zbyt pewną.

Jeszcze jest również prasa francuska. Dla niej epoka sojuszu francusko-rosyjskiego była prawdziwym rajem. Wtajemniczeni twierdzą, że 10% każdej pożyczki, zaciąganej przez moskali w Paryżu zostawało w kasach dzienników wzajemian za poparcie tych „wspaniałych lokat”. Nic wiec dziwnego, że gdy propaganda sowiecka pragnie dziś puścić w świat wyssaną ze swego brudnego palca wiadomość o tajnym sojuszu polsko-niemieckim, prasa francuska drukuje ją skwapliwie, jak gdyby się to działo na zlecenie ambasady jego Cesarskiej Wysokości Mikołaja II-go!! Pan Litwinow może spokojnie czekać w Moskwie. Ma protektorów we Francji, którzy mu pomogą w imię niestety niezjeżdżającego jeszcze nad Sekwaną rusofilizmu.

Z polskiego punktu widzenia sprawa jest najzupełniej jasna. Wybór między istnieniem sojuszu niemiecko-sowieckiego, czy francusko-sowieckiego jest niełatwy. Pierwszy grozi nam niesławną śmiercią, a drugi jest co najwyżej ciekawym z punktu widzenia chemii międzynarodowej połączeniem burżuazji z komunizmem. Ale ponieważ znaleźliśmy już związek wolności republikańskiej z carskim samodziemstwem i związek ten okazał się dość trwały, dlaczego nowa kombinacja nie mogłaby być również silną?

Natomiast perypetje genewskie z nowym paktem francusko-sowieckim są bardzo pouczające. Rozumiemy doskonale francuski „święty” egoizm. Iść na wojnę w celu obrony Rosji, może jeszcze przed atakiem Japonji, wydaje się każdemu Francuzowi poczwarą wynicowaniem wszelkiej logiki. Z tem zgodą i zgodą również na wstręty przed agitacją komunistyczną, czy na obawy pod adresem rzeczywistej wartości armji sowieckiej. Ale przyznać trzeba, że sam handel: ty mi wszystko, ja tobie nic, albo niewiele — nie może budzić w żadnym obserwatorze entuzjazmu. Posłuchajmy np. co mówi p. de Vibraye w swej książce p. t.: „Paix avec l'Allemagne? — Czy pokój z Niemcami?”:

„Skoro sprawa Alzacji i Lotaryngji została ostatecznie załatwiona, Francja w żadnym wypadku nie może wojskowo interwenjować z powodu jakiegokolwiek zatargu we wschodniej Europie”.

To nie jest bynajmniej głos odosobniony. Możliwość takich wynurzeń zacytowała dziesiątki. Przecież Francja tak ciężkie przeżyła czasy! Jakże od niej wymagać, aby tęskniła do wojny? Ale dla nas pozostanie zawsze otwarte pytanie, czy Francja nie zechce zastosować do nas podobnego rozumowania, jak obecnie do Rosji? Dlatego też opinja polska czeka z wielkiem zainteresowaniem na przyjazd Laval'a. Może te wątpliwości zostaną rozstrzygnięte. Byłby czas z uwagi na Niemcy.

St. Strąbski.

## Pogrzeb śp. Frenkla.

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł.). Pogrzeb znakomitego artysty śp. Mieszysława Frenkla odbędzie się w bieżący czwartek. Zwłoki jego zostaną złożone w Alei Zasłużonych.

# Po zawieszeniu rokowań francusko-sowieckich.

Prasa prawicowa się cieszy, lewicowa oburza, a rządowa pociesza.

Paryż, 24. 4. (PAT). Nieliczne komentarze prasy paryskiej dotyczą obecnie zawieszenia rokowań francusko-sowieckich.

„Le Jour” nie wyraża z powodu tej przerwy niezadowolenia i pisze, że odroczenie rokowań, o którym mówi agencja Tass jest sposobnością, którą bardzo chętnie przyjmujemy, aby zastanowić się nieco dłużej nad tem, czego od nas żądają.

Natomiast „Echo de Paris” podkreśla konieczność zawarcia układu z Sowietami, jeżeli pragnie się doprowadzić do konwencji bezpieczeństwa, gdyż, jak oświadcza dziennik, Mała Ententa nie zgodzi się na rokowania o pakt naddunajski przed podpisaniem traktatu francusko-sowieckiego.

Korespondent moskiewski „Petit Parisien” pisze: Nikt z wyjątkiem pewnych kół zagranicznych nie wierzy w zerwanie rokowań. Kola oficjalne pomimo rezerwy, czynią aluzję, że przerwa w rokowaniach jest tylko czasowa i nie może postawić pod znakiem zapytania polityki współpracy francusko-sowieckiej.

„Journal” zwraca uwagę na manewr sowiecki, polegający na tem, że w momencie gdy zapowiedziano odroczenie rokowań, lansuje się w prasie francuskiej t. zw. „niemiecko-polski tajny układ”, którego nie można nazwać inaczej, jak „apokryfem”. Francuzi będą mogli w każdym razie na tym przykładzie poznać, jaką wartość mają tego rodzaju metody dla przywrócenia porozumienia.

„Ere Nouvelle” jest niepokieszona na myśl, że ulubiony plan Herriota francusko-sowieckiego sojuszu może jeszcze rozbić się. Francusko-sowiecki układ, poczęty z ducha Ligi Narodów nie zwracałby się przeciw żadnemu państwu. Tylko te państwa mogłyby mu coś zarzucić, dla których organizacja bezpieczeństwa nie jest pożądaną. Nie należy ludzi się co do prawdziwych zamiarów Niemiec.

## Jeszcze o sowieckiej bujdzie.

Paryż, 24. 4. We wtorkowym „Journalu” St. Brice zamieszcza artykuł pt.: „Ciekawy zbieg publikacji fałszywego dokumentu ze sowiecką prowokacją”.

Istnieje jednak sprawa stokroć poważniejsza. Niedawno w jednym z dzienników francuskich — pisze St. Brice — ukazał się tekst rzekomego traktatu tajnego polsko-niemieckiego z marca 1934 r. Przeprowadziliśmy pewne dochodzenia, aby uniknąć wszelkich wątpliwości, istnieją bowiem wypadki, w których wyreżyserowane sztuczki mogą nas wyprowadzić w pole. W tym wypadku jednak nieautentyczność tekstu bije w oczy. Sądzymy więc, że najlepszą przysługą, jaką należało oddać tym, którzyby mogli paść ofiarą tej złośliwej zabawy, było milczenie.

Ale oto dziwny zbieg okoliczności sprawił, że właśnie w chwili kiedy Sowiety usiłują podburzyć opinję francuską, rzekomy tajny traktat niemiecko-polski ponownie ukazuje się na widow-

ni, lecz tym razem w innym nieco odźwięku. Należy krótko przeciąć całą sprawę. Całkowite nieprawdopodobieństwo tego rodzaju dokumentu jest oczywiste.

Należy sobie powinszować, iż zasadka została wykryta. Co za ciekawy sposób pracy nad uspokojeniem na Wschodzie Europy.

Splot tych faktów omawiamy w artykule wstępnym. Tutaj dodać musimy tylko, że skrajna prawica broni się wprawdzie zawzięcie przeciw sojuszowi z Rosją, ale znajduje się w wyraźnej mniejszości. Jeśli zsumować komunistów, socjalistów, radykałów i szereg mniejszych grup, przynajmniej większość Izby Deputowanych — tak we Francji wszechwładnej — jest za sojuszem z Sowietami. Największą uwagę należy zwrócić na głos „Petit Parisien”, który wyraża opinję rządu i „nie wierzy w zerwanie rokowań”.

Na temat „traktatu” polsko-niemieckiego nie dodać nie możemy ponadto, że korespondent specjalny tyg. „Candide” p. Ivan Bjar, który bawił w Warszawie, zauważył prócz tysiąca oburzających idiotyzmów, iż „oczy Polek są słynne z tego, że są najbardziej czarne i najbardziej pełne wyrazu na świecie”. Kto widzi niebieski kolor w Polsce na czarno, ten będzie wierzył i w najpotworniejsze brednie. Na to nie ma rady! I dlatego rozumne uwagi St. Brice'a nie dają nam satysfakcji, jeśli chodzi o całość prasy francuskiej. (S.)

# Trzęsienie ziemi na Formozie

pochłonęło 3.152 ofiar, 10.500 rannych, 31.000 domów i pozostawiło bez dachu nad głową 250.000 ludzi.

Londyn, 24. 4. (PAT). Korespondent „Timesa” donosi z Taihoku (Formoza), że obszar dotknięty trzęsieniem ziemi liczy 2.000 mil kw.

Miasta Taihoku i Toinan, gdzie mieszka kilku Europejczyków i Amerykan, ocalały, podobnie jak i tereny naftowe i rafinerje cukru.

W miasteczku, położonem niedaleko Toyohara, liczba ofiar trzęsienia ziemi jest tak wielka, iż pozostali przy życiu mieszkańcy nie są w możności zebrać trupów.

Kilka miejscowości odczuwa brak środków żywności. Rozmiary katastrofy były tak wielkie głównie dlatego, że ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się niezbyt głęboko. Wzbrane rzeki stanowią nowe niebezpieczeństwo.

Według doniesień „Daily Telegraph”, akcja ratunkowa prowadzona jest w warunkach niezwykle trudnych. Bez dachu nad głową pozostało 250 tys. ludzi. Tak wielką liczbę ofiar przypisać należy zawaleniu się domów, budowanych z mułu, podczas gdy lekkie domki japońskie wykazały odporność. Środków żywności i lekarstw jest niewiele, lecz uczestnicy akcji ratunkowej posiłkują się kamforą, jednym z głównych produktów Formozy.

Tokio, 24. 4. O trzęsieniu ziemi na Formozie nadchodzą nowe wiadomości. Liczba ofiar śmiertelnych wynosi 3.152, liczba rannych okragło 10.500. W gru-



FORMOZA — WYSPA TRAGICZNA  
zwana jest „ogrodem Japonji”.

zach legło całkowicie lub częściowo 36 tysięcy domów.

Cesarz japoński wysłał na Formozę nadzwyczajnego delegata, który będzie

kierował pracami ratunkowymi i odbudową zniszczonych terenów.

## Japonja da sobie radę sama.

Londyn, 24. 4. Rząd angielski zaproponował Japończykom wystanie swych okrętów wojennych z Honkongu na Formozę, by nawiedzonej przez trzęsienie ziemi ludności przywieźć żywność, lekarstwa i t. d. Admiralicja ogłasza, że japońskie ministerstwo marynarki odmówiło z podziękowaniem przyjęcie tej przysługi, ponieważ rząd japoński panuje nad połączeniem i wszelka pomoc zagraniczna nie jest konieczna.

## Japonji grozi wybuch wulkanu.

Tokio, 24. 4. (PAT). Ludność środkowych obszarów wyspy Hondo jest zaniepokojona wzmogoną działalnością wulkanów Asama i Hakusan. W szczególności mieszkańcy wiosek pobudowanych na zboczach Hakusan żyją w niustającej trwodze i zaczynają już opuszczać swe domy. Wulkan Hakusan od 350 lat był już nieczynny. Zbocza jego pokryły liczne wioski i ogrody. Z krateru wydostają się obecnie kłęby dymu i gluche odgłosy wybuchów.

# Wstrzymanie egzekucyj podatkowych w stosunku do zaległych podatków.

Minister skarbu wydał szereg przepisów wykonawczych do ustawy o ulgach w spłacie zaległych podatków i umarzeniu niektórych zaległości. Zarządzeniem Ministra Skarbu wycofane mają być od egzekutorów podatkowych nakazy egzekucyjne, obejmujące zaległości wobec których stosowane będą ulgi.

Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że umarzenie grzywien podatkowych dotyczy również grzywien wymierzonych z tytułu prowadzenia przedsiębiorstwa bez świadectw przemysłowych, bądź też za

świadectwami niewłaściwej kategorii.

Ulgę dotyczą również kosztów upomnień egzekucyjnych, doręczonych płatnikom przed dniem 1 kwietnia 1933 roku.

Urzędy skarbowe mają dokładnie informować płatników o nowych zarządzeniach tak, by umożliwić im korzystanie w całej pełni z przywilejów ostatniej ustawy o zaległościach.

O akcji skreślenia zaległych podatków przedstawione mają być ministerstwu szczegółowe sprawozdania.



List z Berlina.

# Genewskie echa w Berlinie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Berlin, w kwietniu.

Cała prasa berlińska, oficjalna i pół-oficjalna, nastawiona jest na „poczucie siły”, niezależności oraz lekceważenie zarówno Stresy jak i uchwał genewskich. W Niemczech obserwujemy ciekawą zjawiskę dostosowywania psychiki społeczeństwa do kierunku polityki nie tylko wewnętrznej, ile do tych celów, które rząd Trzeciej Rzeszy pragnie osiągnąć na terenie zagranicznym. Przez długi czas trzymano się gry, obliczonej na wywołanie przekonania nietylko o pokojowości, ale i bezbronności Niemiec. Byłoby wprost śmieszne twierdzenie, że dopiero po 16 marca br. zdolano stworzyć potężną armię i doskonale wyekwipowane parki lotnicze. Ani stan liczebny niemieckiej siły zbrojnej, ani jej zdolność bojowa nie uległy żadnej zmianie po wypowiedzeniu V części traktatu wersalskiego. Poziom wykształcenia wojskowego całego społeczeństwa osiągnięto jeszcze przed tym aktem dyplomatycznym, który wstrząsnął opinią całego świata. Teza socjalistów angielskich, że układy włosko-francuskie z 6 stycznia 1935 i zbliżenie angielsko-francuskie znane pod nazwą paktu londyńskiego z 3 lutego 1935 wywołały „dozbrojenie Niemiec i wypowiedzenie traktatu” — jest oczywistym nonsensem. Po 16 marca nic się w Rzeszy nie zmieniło, gdyż nie zachodziła już potrzeba przeprowadzania jakichkolwiek zmian. Skoro minister Reichswehry otrzymał wiadomość o wypowiedzeniu klauzul wojskowych traktatu, mógł powtórzyć słowa szefa sztabu generalnego z 1914 r., którymi cesarz zwrócił uwagę na możliwość wybuchu wojny:

— Nie miałem właściwie już żadnych rozkazów do wydania — pisał Molke — armja była dawno gotowa. Die Armee war, wie immer, bereit.

Tak samo i obecnie, armja niemiecka była już gotowa na długo przed 16 marca. Co jednak w Niemczech uległo gwałtownej zmianie — to nastrój zarówno prasy jak i t. zw. „szerokich mas”. Przed 16 marca grano na niższe poczucie własnej siły. Niemcom zależało ogromnie na wywołaniu wrażenia w Europie, że są państwem pokrzywdzonym i słabym, niezdolnym do obrony w razie ataku nieprzyjaciół, pozbawionem armji i twierdz.

— Wobec sąsiadów uzbrojonych od stóp do głów — mówił na kilka miesięcy temu Hitler — jesteśmy bezbroni.

Granice nasze stoją dla wszystkich o tworem...  
Cel tej polityki był jasny: starano się utrzymać mniemanie, że Niemcy są bardziej słabe militarnie, aniżeli to było w rzeczywistości. Po zaskoczeniu Europy aktem z 16 marca — zmieniono taktykę. Chodziło o zastraszenie sąsiadów, o sparyalizowanie ich woli oporu — jednym słowem o wywołanie defetyzmu w Anglii, Francji, Polsce i Włoszech. Pokrzywdzone traktatem wersalskim baranki — zamienily się nagle w wilki.

— Jesteśmy tak silni — pisano po wypowiedzeniu traktatu — że możemy przejść do porządku nad tym krzykiem maikontentów, który podnosi się w Europie. Przeciwno ożywionej bohater-skim duchem armji niemieckiej, przeciwko zbudzonemu narodowi żołnierzy — nie ośmielił się nikt wystąpić.

Niektóre pisma ujmowały stosunek Niemiec do reszty Europy w formie tak lekceważącej, że niemal aż drastycznej. Prym pod tym względem wodził główny dziennik partji i rządu „Völkischer Beobachter”.

Ta gra na przecenianie siły Niemiec jest oczywiście takim samym bluffem jak i poprzednie twierdzenia o „całkowitej bezbronności Rzeszy”. Tylko, że tym razem się nie udało zastraszyć ani

Europy, to znaczy głównych mocarstw, ani Ligi Narodów, to jest opinji całego świata. W czasie wizyty sir Simona w Berlinie spekulowano na możność uzyskania dalszych ustępstw, wzamian za obietnicę „współpracy i pokoju”. Mówiono o granicach wschodnich, mówiono o kolonjach. Odrzucono z pogardą propozycję wzięcia udziału w pakcie wschodnim. Przygotowywano wybory w Gdańsku pod hasłem „Zurück zum Reich”, czyli rewizji postanowień terytorjalnych traktatu. Jak dawniej przybierano minę niewiniątka, tak teraz zaczęto walić w bęben olbrzymiej reklamy militarnej.

Metody te zawiodły na całej linii. Przyszła Stresa, po Stresie przyszła Genewa. Zarówno przed rozmowami trzech mocarstw nad Lago Maggiore jak i przed zebraniem rady Ligi Narodów prasa niemiecka, w całości ujednostajniona i zależna od rządu, starała się lekceważyć a priori te uchwały, które mogłyby zapaść na obu konferencjach.

— Jeszcze jedna konferencja więcej — pisano — jeszcze jeden popis oratorski w gadalni narodów w Genewie.

Wyniki narad w Stresie wywołały w Berlinie źle ukrywany niepokój. Potępienie złamania umów międzynarodowych w Genewie — przejawilo się nad

**SZCZAWNICKA JÓZEFINA**  
4183) usuwa chrypkę i zaflegmienie w grypie.

Sprewą w formie wybuchu wściekłości. Tylko tem bowiem mianem można określić tę istną powódź artykułów, jaka przelewa się na łamach prasy niemieckiej po uchwaleniu dnia 18 bm. Atakuje się Francję, dziwi się Anglii, zło-rzeczy Rosji i Włochom. O mniejszych państwach pisze się, że uległy psychologicznemu strachu przed wielkimi mocarstwami, że wciągnięto je w „zasadzkę”, że głosowanie jest wymuszone, że nie oddaje wcale obrazu istotnego ukształtowania sił w Europie. Reakcja jest tak silna, aż zadziwiająca.

— Jeżeli tak pojmuje się w Berlinie — pisał jeden z korespondentów angielskich — zimną krew i obojętność na wynik posiedzenia rady Ligi Narodów — to naprawdę nad Sprewą istnieją zupełnie specjalne pojęcia, dotyczące kwestji „całkowitego opanowania nerwów”. W jakim celu robi się to święte oburzenie, dlaczego przeczucując się znowu z jednej ostateczności w drugą, wraca się zpowrotem do tezy bezwzględnej pokojowości Niemiec i najlepszej woli współpracy w organizacji bezpieczeństwa Europy? Skąd ten nagły zwrot w kierunku przyjęcia paktu wschodniego, zwrot zamaskowany nieistotnymi zastrzeżeniami?

Nie trudno odpowiedzieć. Biele w wielki tam-tam obrażonej dumy narodu ma ściszyć te głosy krytyki, jakie coraz częściej zaczynają nurtować w Rzeszy. Społeczeństwo niemieckie jest niesłychanie bierne, wydyscyplinowane, entuzjastycznie się do wszystkich przejawów karności i ślepego posłuszeństwa wodzi. Ale nawet w najbardziej uległym narodzie budzi się pod wpływem wymowy faktów pewien niepokój. Objawy tego niepokój można obserwować i w Trzeciej Rzeszy.

— Mówiono nam — słyszy się w stolicy — że dawna koalicja jest rozbita, że Francja nie zdobędzie się na żaden głos protestu, że Anglia pozostanie neutralną, że Włochy zajęte są Abisynją i nie będą interwenjowały, że Polska jest już całkowicie zależna od Rzeszy, — Tymczasem zamiast tego mamy zwarty front całej Europy, zwracający się przeciwko Niemcom. Jesteśmy osamotnieni, bez przymierzy, bez pomocy, przeciwko nam zwraca się niechęć całego świata. Dokąd zaprowadzi nas tego rodzaju polityka?

Głosy te odzywają się bardzo ostrożnie — ale odzywają się coraz częściej. Wynik wyborów w Gdańsku jest pierwszą przestroją. Dalsze mogą nastąpić w najbliższym czasie — a ich wymowa osłabi znacznie prestiż hitleryzmu zarówno w Niemczech jak i zagranicą.

I. B.

## I na królewskim jubileuszu można zrobić interes.



Z okazji bliskiego już jubileuszu króla angielskiego Jerzego, znacznie wzmożił się popyt na medale i plakietki pamiątkowe, które znajdują tak licznych nabywców, że przemysł nie może nadążyć w tej produkcji.

Fryderyk Kampe.

(40)

**Wielki Głowiek**

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— Nie rozumiem, mister Manfield! Obecnie stoi pan twardo na nogach. Jestem przekonany, że moje skromne wymagania w żadnym wypadku nie mogą źle wpłynąć na pańską sytuację. Przeszłość też nie jest przeszkodą, bo...

— Pan jest bliski prawdy, Oettinger — przerwał — właśnie przeszłość mi zawadza. Jako Borski byłem dobrym, jako Manfield jestem do niczego.

— Nie zgadza się, mister Manfield — zaprotestował uspokojony Oettinger — o panu prezesie wszyscy mówią z największym szacunkiem i uznaniem, po całym mieście kursują legendy o panu i masa anegdotek.

Borski spojrzał na niego przenikliwie — nadzwyczajny szantażysta — po swojemu uczciwy, a w każdym razie nie obłudny jak de Noiret i inni.

Trochę ordynarny, zresztą jak każdy szantażysta, który eksploatuje ofiarę w poczuciu zupełnej bezkarności, ale przynajmniej postępuje otwarcie, można w nim dojrzeć jakiś rys ludzki, poza tem pogarda pieniądzem, wyrzuca go z

zimną krwią, a gdy źródło wyschnie, włoży na siebie frak kelnerski i niczem nie zdradzi, że dopiero niedawno grał rolę wielkiego pana.

— Niech mi pan powie, Oettinger, czy zechciałby pan spacerować teraz ze mną i do pewnego stopnia poświęcić się — bo trzeba przyznać, że spacer jest uciążliwy i nieprzyjemny — gdyby... hm... gdyby nie pewne sprawy finansowe...

Oettinger nie wypadł z roli: pozostał takim, jakim był dotąd, nawet nie zadał sobie trudu skłamać:

— Oczywiście, że nie! Towarzyszę panu, ponieważ mam do zainkasowania czek, który pan mi jest dłużny. Nota bene, pan ma rację, korzystanie z kredytu kępuje mnie trochę. Pan rozumie, panie hrabio, że do wszystkiego trzeba się przyzwyczaić.

Doszli do wybrzeża. Bezustannie mżył deszcz, nad zatoką wisiała mlecznospazna zasłona.

Manfield przemógł do suchej nitki, ale to mu nie przeszkadzało.

Oettinger niedbale złożył czek i wetknął go do portfelu; tym razem już nie prosił o dodanie zera.

Skłonił się lekko:

— Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że przy następnym spotkaniu pan hrabia będzie w lepszym usposobieniu. Na pożegnanie ośmielę się zapytać, jak mam mówić do pana: panie hrabio, czy mister Manfield?

— Obojętne. Jak pan chce.

Jozue Manfield zrobił kilka kroków, nagle zatrzymał się i zawołał półgłosem:

— Hallo!

Oettinger zbliżył się.

— Jeszcze jedno. Radzę panu trochę oszczędniej obchodzić się z pieniędzmi — niewiadomo, jak się wszystko ułoży dalej.

Byli kelner zdjął cylinder i ukłonił się:

— Jestem niezmiernie wzruszony troskliwością pana hrabiego.

Zanim skręcił w Park Avenue przystanął na rogu i odwrócił się: prezes Jozue Manfield wetknął ręce w kieszenie spodni, beznadziejnie zwiesił rozczochraną głowę i człapiąc po mokrym chodniku, oddalał się od brzegu morskiego.

Tak — temu człowiekowi nie było czego zazdrościć.

### ROZDZIAŁ XIV.

Jozue Manfield wyjechał do Lake Green i wpisał się do księgi gości jako Borski, handlowiec.

O tej porze roku hotel był prawie pusty; większość podróżnych, znudzona mrocznym dzikim lasem, wyjechała do innych miejscowości w pogoni za przestronią i słońcem.

Dom był zbudowany z olbrzymich kłoców, których dostarczył okoliczny las.

Obsługa składała się z gospodarza i jego córek, poważnych i małomównych jak ojciec; pokoje, utrzymane w nad-

zwyczajnej czystości, były umeblowane z purytańską skromnością, wszędzie pachniało żywicą i jeziorem, naprzeciw okien cicho pluskała woda.

Czasem na dziedzińcu rozlegało się ujadanie psów, wówczas wybiegła z trzcina Mary albo Joan i psy bojaźliwie chowały się do budy.

Wysoka, czarna ściana lasu otaczała dom i jezioro; przecinały ją w dwóch miejscach kable do światła i do telefonu, w trzecim — szeroka przesieka z drogą, prowadzącą do stacji kolejowej, odległej o cztery godziny jazdy samochodem.

W ciągu pierwszych dni Borski z nikim nie rozmawiał i o niczem nie myślał.

Zazwyczaj budziła go Joan. Darzyła Borskiego jakby milczącym zaufaniem.

Zresztą trudno byłoby określić, jakiego rodzaju uczucie obudził w dziewczynie, która pełniła swoje obowiązki z taką samą bezosobistą życzliwością, z jaką jej siostra Mary obsługiwała gości przy stole, a ojciec udzielał fachowycm wskazówek, dotyczących łowienia ryb.

W tym roku lato było szczególnie gorące i woda jeszcze zachowała dużo ciepła; jeśli czasem nieposłuszna pamięć powracała do epizodu z madame de Noiret, wówczas nurkował do utraty tchu, lub pływał z wściekłością do zupełnego wyczerpania.

Czwartego dnia wziął wędkę i poszedł na jezioro łapać pstrągi.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Święta wielkanocne w stolicy.

### Kryzys wyłobit swoje ślady nawet na święconce.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 23. 4.

W wielką sobotę odbyliśmy ostatnią pielgrzymkę do Grobów Pańskich, aby umęczonemu Bogu swoje bóle i skargi złożyć.

Od godz. 6-tej po poł. ruch na ulicach stolicy począł zamierać.

W niedzielny poranek słońce wiosny, jak wielki bochen chleba powstające, obdzieliło wszystkich uczestników uroczystej procesji rezurekcyjnej gorącymi promieniami.

Rozpoczęły się więc święta przejażdżane, uroczyste. Niepokój wiosny oraz radość i wesołość glosiła młodzież w nieustającej strzelaninie. Huraganowy odgłos wystrzałów ulicznych zlewał się z dźwiękiem radosnym dzwonów, grających na procesjach rezurekcyjnych. To byli przygodni, tradycyjni artylerzyści, których zapaly starała się ostudzić piechota, t. j. policja, mająca za zadanie strzec od wypadków. Ale może lepiej było, by młodzież zostawiono w spokoju. Bo strzelanina była i tak, a w zdenerwowaniu i ukrywaniu każdego strzału wiele złego mogło się przytrafić.

Z kościołów nieprzebrana fala ludzka odpłynęła do domów, by zasiąść do stołów. Jedni opływali w luksusie, ale ani o jotę nie czuli się bardziej szczęśliwi od tych, którzy zasiedli do chudych stołów. Dla olbrzymiej większości kawalek uczciwej szyneczki i butelka czystej zupełnie wystarczały.

Wzajemnie sobie wieszano.

Na dworcach nie było wielkiego ruchu.

W przedwiośnie niema pogo i niema gdzie wyjeżdżać. Warszawską publiczność zdyscyplinowała kolej, która zmusiła podróżnych do wcześniejszego ustalania czasu wyjazdu i kupna biletu. Zato wszyscy mieli miejsca w pociągach zapewnione, numerowane.

W święta objęły stolicę w swe posiadanie taksówki i dorożki. Obroty były dobre, to też i fantazja pp. kierowców była iście kawalerska. Urządzano na ulicach istne wyścigi samochodowe. Bo też przy pierwszej psinie Wielkanocnej, pękła też pierwsza butelczyna... Ale wypadków większych nie było. Pito widocznie bardziej umiarkowanie, bo też i niema za co.

W drugi dzień świąt urządzono śmigus. Poza tem składano sobie wzajemnie wizyty. Dnia tego lokale były otwarte. Czynne były też teatry, kina. Powodzenie miały zapewnione.

\*

Minęły święta, ale nie skończyła się jeszcze walka z kryzysem, która obecnie wyraża się w unicestwianiu zapasów swoich, krewnych, znajomych i przyjaciół. Pozostano w każdym domu jajeczko poświęcane, jako symbol początku wszechrzeczy. Jest więc okazja

dzielenia się aż do przewodów. Stoly już nie uginają się od stosów jadła, jak to było przed wojną, ale staropolska gościnność pozostała ta sama. Nic nie jest też w stanie zmienić świąt: może być tylko jedna szynka i jedna babka na święconkę, ale w naszym rozumieniu będą to zawsze duże święta.

Przez dwa dni zażywaliśmy odpoczynku, żyjąc innym życiem, niecodziennym. Teraz zaczyna się znów szarzyzna dni, w których jedynym urozmaice niem będą wypadki polityczne o doniosłym znaczeniu.

## Z KRAJU.

**Niespodziewany skutek redukcji mężatek.** W Łodzi zaszedł ostatnio bardzo charakterystyczny fakt, znamieny dla obecnych stosunków ekonomicznych. W ubezpieczalni spół. otrzymało wypowiedzenie z dniem 1. bm. 129 kobiet mężatek. Zredukowane urzędniczki, pragnąc utrzymać się na posadach zgłosiły w liczbie 123 podania do zarządu ubezpieczalni, w których oświadczają, że z mężami swymi żyją w separacji, bądź też są rozwódkami i same się utrzymują. Ponieważ odnośne podania musiały być zaopatrzone w odpowiednie dokumenty, znaczna liczba urzędniczek zgłosiła się do kurji biskupiej o wydanie zaświadczeń o separacji.

**10.000 nielegalnych warsztatów.** Walka z nielegalnymi warsztatami rzemieślniczymi w Warszawie uległa zahamowaniu. Wobec braku funduszy zlikwidowana została specjalna komisja, która zajmowała się wykrywaniem nielegalnego rzemiosła. Najwięcej jest potajemnych warsztatów fryzjerskich i krawieckich. Cechy rzemieślnicze tych dziedzin zgłaszają w tej sprawie skargi do władz centralnych.

**Pożar fabryki w Łodzi.** W święta wybuchł groźny pożar w zakładach przemysłowych firmy „Greenwood” w Łodzi. W akcji ratowniczej wzięło udział 5 oddziałów straży ogniowej, które dopiero po 7-godzinnej pracy zdołały ogień umiejscowić. Pastwą płomieni padł budynek szarpalni wraz z zapasami surowców i gotowego towaru. Straty wynoszą przeszło 150 tys. zł.

**Przy dźwiękach patetonu** popełnił samobójstwo w Szczercu posterunkowy Hipolit Kąkic.

**Unieruchomienie kopalni soli w Wieliczce.** Ogłoszono decyzję unieruchomienia od 29 bm. do 12 maja br. wielkich kopalni soli. Zarządzenie to motywuje się remontem turbin oraz „sezonem marnym” w obrotach solą. Starsi górnicy wysłani zostaną na 14-dniowy urlop, ci zaś, którzy nie mają prawa do urlopu, zostaną częściowo zatrudnieni na nawierzchni. Wiadomość o unieruchomieniu solin wywołała wśród górników zrozumiałe przygnębienie.

**Zjazd pedagogiczny w Krakowie.** W dniach 4, 5 i 6 maja br. będzie obradował w Krakowie ogólnopolski zjazd pedagogiczny. Tematem obrad plenarnych zjazdu będzie zagadnienie dziedziczności i środowiska ujęte z biologicznego, lekarskiego, psychologicznego i socjologicznego punktu widzenia przez najwybitniejszych przedstawicieli polskiego świata naukowego. Treścią obrad drugiego i trzeciego dnia zjazdu będzie problem kształcenia nauczycieli, który zostanie rozpatrzony w następujących sekcjach: kształcenia ogólnego, przedmiotów pedagogicznych i praktyki, społeczno-obywatelskiego, wychowania dziecka trudnego i zagadnień ogólnych. Bliższych informacji udzieli przewodniczący komitetu organizacyjnego dr. Sobolowski Konstanz, prof. państw. seminarjum nauczycielskiego w Mysłowicach. ...

— W Monastyrze aresztowano kierownika urzędu pracy dr. Bocka oraz sekretarza tego urzędu Dahlmanna za defraudację.

— W dzielnicy targowej w Goeteborgu (w Szwecji) pożar zniszczył 20 wielkich sklepów z towarami.

## Delegacja polskich kupców wyjedzie do Anglii.

Jak się dowiedzie agencja PID, z inicjatywy izby przemysłowo-handlowej w Gdyni, wyjedzie w połowie przyszłego miesiąca wycieczka polskich kupców do Anglii. W wycieczce tej wezmą udział delegaci związków gospodarczych, większych firm, eksportujących towary do Anglii i t. d.

## Potępienie działalności „Legjonu Młodych“.

Jak już „Dziennik Bydgoski” pokrótce doniósł, członkowie senjoratu Legjonu Młodych: **premier Stawek**, minister **Kościński**, b. premier **J. Jędrzejewicz**, marszałek **Świtalski**, minister **W. Jędrzejewicz**, prezydent m. st. Warszawy **Starzyński**, minister **Schaetzel**, rozwiązali koło senjorów i zrezygnowali z tytułu senjora Legjonu Młodych.

W motywach do tego kroku czytamy, że „organizacja Legjonu Młodych nie wywiązała się z wziętych na siebie zadań wychowawczych”. B. członkowie senjoratu stwierdzili, że „metody organizacyjne odbiegały zbyt daleko od ustalonych założeń moralnych i ideowych”. Jest to niewątpliwie aluzja do tajnych organizacji szpiegowskich wewnątrz Legjonu Młodych, jak „Alfa” i inne. W końcu swego listu b. senjorzy deklarują, że wycofują swe nazwiska z listy senjorów Legjonu Młodych.

Powyzsza decyzja przedstawicieli sfer rządzących nastąpiła po długiej obserwacji działalności Legjonu Młodych, która to organizacja całkowicie zawiodła pokładane w niej nadzieje. Zamiast spokojnej, rzeczowej pracy dla państwa i przygotowywania się do odpowiedzialnych zadań obywatela, Legjon Młodych od chwili swego powstania był terenem stałych rozdzwięków, gorszących awantur, ideowych załamowań się, tajemnych knań, widowisk rozbratu pomiędzy głoszonymi zasadami, a rzeczywistością życiową. Żonglerka nazwiskami osób rządzących, niesłychany tupej służyły tej organizacji do zdobywania posad i ogłoszeń dla swych organów. Pismo „Problemy” podało niedawno, że „Legjon Młodych” w okresie stosunkowo niedługim zdobył 6.000 posad dla swych członków. Wobec ustąpienia senjorów ustanie afiszowanie się ich nazwiskami, a gdy ustanie subsydja, to Legjon Młodych wtedy dopiero odpowie, czy jest zdolny do samodzielnego myślenia i życia.

Dzisiaj dla wszystkich już jasnym jest, że **Episkopat Polski miał wszelkie podstawy do potępienia** w zeszłorocznym swym liście pasterskim działalność Legjonu Młodych. Nie chodziło tu bowiem o młodzież, poszukującą prawdy, targaną nieraz wewnątrzprzeżyciami lub wątpliwościami, młodzież zblakana, która potrzebuje mądrego i dobrego przewodnika. **Wystąpienia antykatolickie i antyreligijne** przywódców Legjonu Młodych były złośliwe, podyktowane złą wolą i nienawiścią do Kościoła. Perswazja i argument rzeczowy nie odnosiły tu skutku.

Z takiej młodzieży nie mogą wyrósnąć obywatele, miłujący naród i państwo i dlatego **dobrze się stało**, że wysocy dostojnicy państwowi odsunęli się od Legjonu Młodych.

## Lehar ma 65 lat.



Kto nie zna popularnych melodii operetkowych węgierskiego kompozytora Franciszka Lehara? Kto nie rozkoszował się muzyką „Wesołej Wdówki”, „Frasquita”, „Hrabiego Luksenburga” czy „Carwiczka”? To też każdego chyba zainteresuje wiadomość, że Franciszek Lehar 30 kwietnia obchodzi 65 rocznicę urodzin.

## Przy małej czarnej

Zajście, powiniennem zamówić nie mokie, lecz kiełbisek, pocieszenia. Świąteczny barszczyk u pani Franciszkowej — to było moje Waterloo, pan Franciszek zaś triumfował jak Wellington. A przecież mojej taktyce niczego zarzuć nie można: Wzięcie poprzedzonym postaniem pani Franciszkowej kwiatu w wazonie; pod kwiatem past się baran czekoladowy z dzwoneczkiem na wstążeczce. Razem 7 zł 50 gr. Elegancka zaliczka na barszczyk!.. Cóż jednak robić? Chciałem sobie koniecznie zjeść gospo- sie.

Właśnie chodzi mi po głowie ten słodki baran, kiedy przysiadła się pani Franciszek i trzęsie moją dłoń z tak gwałtowną serdecznością, że mnie dja...

— Redaktorze najdroższy, najszlachetniejszy z ludzi! Nie piśnałeś pan zatem mojej starej ani słówka o... To mi przyjaciel!!! Prawdziwy Katon!

Wszystkie fiaska, wynikłe z pańskiego zaproszenia na ten słony barszczyk.  
— Co? Barszczyk był słony? A jaby m powiedział, że niedosolony.  
— Stanowczo przesolony, panie Franciszku! Nie będę obwijał w bawełnę, że filiżanka barszczyk u pańskiej żony kosztowała mnie około 50 zł.  
— A to cum modum?  
— Dlaboga! Nie popuszczaj się pan inteligencją, której nie posiadasz! Quo modo! Quo modo! Nie jakżeś; cum modum!  
— Ależ się redaktor sierzysz!!!  
— Boś mi też pan właził na nagnietki!!! Panie Franciszku! Jesteś frant w najgorszym gatunku.  
— Co za ubliżenie!...  
— Tylko szczera prawda! Najsamprzód drżałaś pan, bym przed pańską małżonką coś niedyskretnie o pańskich grzeszkach... i dlatego obwarowałaś się całą kupą familij i dzieciarni, ażebym nie miał sposobności pomówienia z pańską paną w cztery oczy.  
— Istotnie, udało mi się — rzekł Franciszek śmiejąc się szyderczo. Przygrzyżłem wargi i ciągnę dalej:  
— Następnie wciągnęłaś mnie pan w jakąś szwską gre karciana, w której przez pana tudzież przez pańskich kuzynów czy innych djabłów zostałem haniebnie oskubany. Wiedziałeś e, że jakiegoś tam aijnundcawic nie znam.  
— Redaktor! Najprostszą rzecz w świecie. Dziecko może grać.  
— Niemniej jednak szelmowska gra! Najlepszy dowód, żeście mnie spłokali na 28 złotych.  
— Aż tak? To chyba resztę wygrał inżynier Kciuk. Bo ja wyszedłem z 11 zł plus.  
— Zaraz, panie Franciszku! Jak się zwie ten inżynier?  
— Kciuk. Tak! on i inżynier... O co zaś redaktorowi idzie?

— Pożyczył ode mnie 20 złotych.  
— Filut! Będziesz jej redaktor ogładał na Delinie Józefata. Ten torbaś nigdy nie smierdzi groszem.  
— Ładnych zatem masz pan kuzynów!..  
— Co za kuzyn! Przygodna znajomość.  
— Czemuż pan przyjmujesz niebieskiego płaka?  
— Bo nieźle gra. Bałem się, że nam braknie partnera.  
— Trzeba mnie było przed nim ostrzec.  
— Mrugałem. Aleś redaktor nie zerknął na mnie. Patrzył, patrzył! To tedy przegrałaś redaktor 28 zł, a onże Kciuk wygrał jeszcze 20 złotych. Sprytka jucha! Teraz wierze, że się jeszcze raz wkręcę...  
— Gdzie?  
— Ano — bo dwa razy wyrzucili już Kciuka z B. B., a Kciuk powiada, że ma takie atuty w rek, iż — niech go spróbują nie przyjąć nowo do partji — to trzy czwarte bebeczów wyleci poza miotę pana Prystora... Ale wrócmy do pańskich rozszczeń, redaktorze!  
— Nie mam żadnych rozszczeń; chyba do siebie samego, żeś się dał oskubać i napompować.  
— Zato pani Franciszkowa ma...  
— Pańska żona o mnie?  
— Zapomniałaś pan o tym kryształowym kłoszu!  
— O kryształowym kłoszu? Panie Franciszku! Kłiny czy co?  
— Przecież go redaktor rozbiłeś, zsadzając Bubusia.  
— Jakiego Bubusia?  
— Tego czterolatka, co go pan wziął na kolana.  
— Zygmunł mu podobno.  
— Zygmunł, ale wolają go Bubuś.  
— Niechże go wolają, jak chcą, lecz jeśli niesforny brzdąc stłukił kłosz, to dlaczego ja mam odpowiadać?

— Chcesz pan, żeby dziecko płaciło?  
— Zwaruję! Dalibóg zwaruję! Więc pan śmiesz żądać ode mnie, żebym odkupił kłosz rozbity przez krnąbrnego bachora?  
— Tylko nie bachoruj, redaktor, bo to synek mojej bratanicy. A powtóre nie ja żądam, jeno moja żona grzeźnie prosi.  
— Panie Franciszku! Sam-żes mnie pan pocieszał, że ów kłosz był naddużony.  
— Pomyliłem się. To nie ten.  
— Ten! Widziałem szczerbę. Następnie — jeśli ten kłosz był kryształowy, to ja jestem gips. Po trzecim — dziecko zbiło, nie ja. A chochym i ja sam zrobił szkodę, to gospodarz powinien wybaczyć gościowi, bo to się stało przez nieostrożność.  
— To też ja wybaczam, tylko moja żona apeluje do pańskiego wysokiego honoru.  
— Pal się szczę! Ileż ta apelacja do mojego honoru ma kosztować?  
— Pan Franciszek skwapliwie wydebił świstek z portfela:  
— Oto rachuneczek od Kreskiego! Nie chciałem pana fatygować. Wybrałem niedrogi — 38 złotych — i kazałem odesłać mojej żonie.  
— Oczom własnym nie wierzę! Franciszek kazał wystawić rachunek na moje nazwisko!  
— Panie! — zawołałem z tajoną wściekłością. — Pan masz czelność obowiązywać mnie do placenia towaru, który sam kupiłeś?  
— Myślałem, redaktorze, że cię wyręcę. Zresztą rzecz nie przedstawia się tak groźnie: Możesz spłacać ratami. A przylem, jako redaktor, dostaniesz pan grubą rabat.  
— Ani myślę...  
— Chcesz redaktor całą gotóweczkę wybulić? To mi honorny mał! Moja stara ma czuja. Jesteś redaktor człowiekiem wpnianiego gustu wysokiego honoru i szlachetnego serca. W sam raz kompan dla mł...!





## Nowe drogi do filmu ma znaleźć międzynarodowy kongres filmowy w Berlinie

Po udanych festiwalach, które wywołały ogromne wrażenie nie tylko wśród kół zainteresowanych rozwojem filmu, postanowiła Rzesza niemiecka urządzić u siebie podobną imprezę. Niemcy zwrócili w pierwszym rzędzie uwagę na to, aby kongres ten wypadł możliwie jak najokazalej.

Kryzys, który każda gałęź przemysłu odczuła fatalnie, nie oszczędził i rynku filmowego. Frekwencja w kinach spada z roku na rok, koszty nie maleją, wyteżone wysiłki ludzi filmu nie osiągają połowy rezultatów. Zaczęto szukać dróg wiodących do polepszenia.

Przemysł filmowy, który na rynku światowym szturmem zdobył sobie miejsce, postanowił bronić zdobytych praw. Wielkie wytwórnie zrobiły jeden krok oszczędnościowy, który jednak naogół wyszedł na dobre. Przeszto zarzucać rynek mniej wartościowemu obrazom — rozumiano, że klucze zawadzają kasowo, mimo ogromnej reklamy. Postanowiono ograniczyć produkcję — ale zato wypuszczać filmy o większej wartości artystycznej. Wytwórczość światowa stanęła na wysokości swego zadania, lecz mimo tych wysiłków zwiększają się trudności. I usunięcie tych niedomagań ma być myślą przewodnią berlińskiego kongresu.

Na zjeździe tym obradować będą przedstawiciele wszystkich odłamów przemysłu filmowego. Obecni więc będą producenci, reżyserzy, właściciele kin, prasa i cały szereg pracowników tej gałęzi przemysłu. Do najważniejszych punktów obrad należy sprawa tancerek autorskich, koncepcji kinematografów, wynajem filmów, obciążenia podatkowe, które w Polsce szczególnie dają się we znaki, regulacja gąz aktorskich, umowy międzynarodowe co do filmów kulturalnych i propagandowych oraz sprawa międzynarodowego archiwum filmowego — wreszcie sprawa filmu wąskotaśmowego.

Kongres ten rozpoczyna się 25 kwietnia i trwać będzie do 1 maja włącznie. Obrady toczyć się będą w gmachu opery Krolla, która służyła w czasie reparaacji spalonego Reichstagu jako sala posiedzeń parlamentu niemieckiego. Każdy z uczestników zjazdu



### Oznaka międzynarodowego kongresu filmowego,

która upoważnia uczestnika do gratisowego wstępu do wszystkich teatrów świetlnych Berlina.

dostanie odznakę, za okazaniem której może gratisowo korzystać z wszystkich kin na terenie Berlina. Kolejne niemieckie udziela 60% zniżek uczestnikom kongresu, aby umożliwić jak najszerszym masom przyjazd na obrady.

Z Polski wyjeżdża delegacja złożona z około 60 osób, z kierownikiem Centralnego Biura Filmowego przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, p. Józefem Relidzińskim na czele. W skład tej delegacji wchodzi przedstawiciele naszego rynku filmowego, właściciele kin, pracownicy techniczni i prasa. Słowem — wszyscy, którym udoskonalenie naszej produkcji leży na sercu.

Aby przekonać przybyłych na zjazd do reformy hitlerowskiej — postanowiono wyświetlać film, mający być odzwierciedleniem wyteżonej pracy Hitlera, jego walk i zwycięstwa, krecony pod kierownictwem zapalanej zwolenniczki Hitlera — Lenie Riefenstahl p. t. „Triumf woli”.

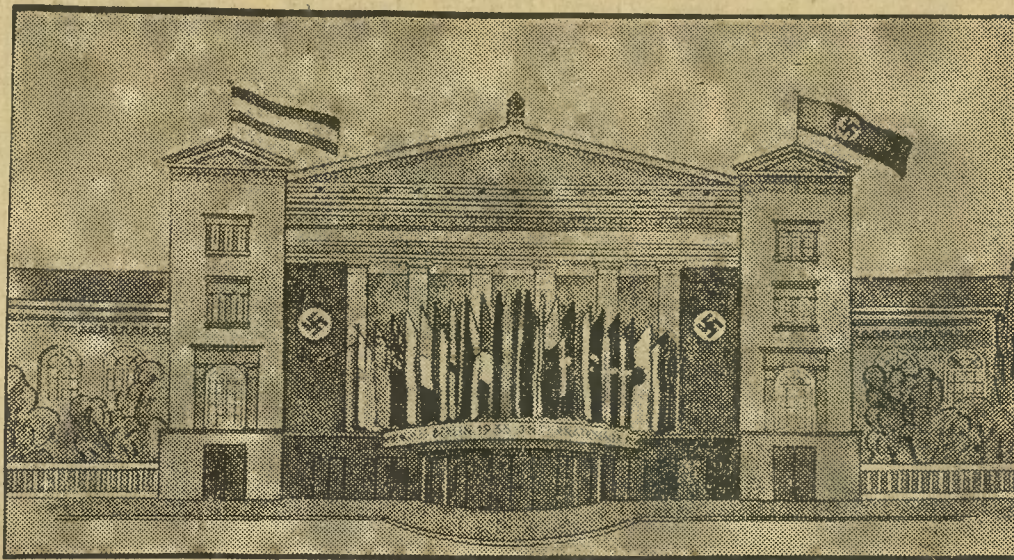
Krótko mówiąc, Niemcy postanowili oświecić świat, skłonić go do uznania potęg Niemiec na każdym odcinku pracy. Do kongresu zabrano się z rozmachem i dziś nie wątpi nikt ani, na chwilę, aby kongres miał zawieść.

Jedno jednak jest dziwne posunięcie Niemiec, na które fachowcy bezwzględnie

zwrócili uwagę. Oto co czytamy w rozestawionych na cały świat zaproszeniach:

**Panie mogą brać udział we wszystkich punktach programu kongresowego, z wyjątkiem zebrań dyskusyjnych, sesyj prasowych, oraz przyjęć dla przewodniczących delegacji.**

Zarządzenie to jest w wysokim stopniu nie-



W gmachu opery Krolla w Berlinie odbywać się będą obrady międzynarodowego kongresu filmowego, który trwać będzie od 25 kwietnia do 1 maja włącznie.

## Kto udał się z Polski na kongres filmowy w Berlinie.

Udział Polski w międzynarodowych obradach świata filmowego będzie dość liczny. Wyjechało przeszło 60 osób, reprezentujących właścicieli kin, producentów filmowych, reżyserów, techników, prasę filmową oraz wszystkich tych, którzy w jakikolwiek sposób związani są z dziedziną filmu i kina. O rozmachu Kongresu świadczy drukowany poniżej program prac komisyjnych.

Z ramienia rządu udaje się na Kongres w charakterze obserwatora p. Józef Relidziński, naczelnik Centr. Biura Filmowego przy Min. Spraw Wewnętrznych. Poza tym wezmą udział w Kongresie m. in.: p. Ryszard Ordynski, prezes Rady Naczelnej Przemysłu Filmowego, Stanisław Zagrodziński, prezes Związku Polskich Zrzeszeń Teatrów Świetlnych, Józef Oleśiak, prezes Związku Właścicieli T. Świetlnych woj. poznańskiego, Franciszek Kiedron, prezes Związku Wl. Teatrów Świetlnych woj. ślą-

skiego i kieleckiego, radca prawny Związku Zrzeszeń adwokatów Henryk Koral, Józef Handt, prezes Związku Prod. Film. Krótkometrażowych, dr. Ludmilla Karpowiczowa z ramienia Instytutu Filmowego przy Muzeum Przemysłu Rolnictwa.

Dalej przedstawiciele prasy, techniki filmowej i producentów.

Polską Agencję Telegr. reprezentować będzie p. Nowicki. Wyjeżdża też cały szereg właścicieli kin, m. in. ks. Mikołaj Mościcki, pp. Maksymilian Witt, Karol Beme, Zabiński, Przepierzynski, Brudek, Wicherkiewicz, Luczak, Nowowiejski, adw. Wierusz, Goluba, Józef Kitkowski z Bydgoszczy Krakowska, Błażewski, Buczyński, Koś, Szmidt, Strzelczyk, Wiener, Gajda, płk. Ostrowski. Krótki metraż reprezentować będzie p. Teresa Lubieńska, Ireneusz i Ludwik Plater Zyberkowie i wielu innych.

Podczas plenarnych posiedzeń Kongresu uczestnicy będą mogli słuchać przemówień w dowolnym znanym języku, zakładając specjalne słuchawki radiowe na uszy. Organizatorzy Kongresu kładą wielki nacisk na wspaniałe wyposażenie wystawy technicznej, sal obrad Kongresu i balowych, na których ma się spotkać blisko osiem tysięcy osób.

### Czy wiecie, że...

— Nowy film Elissy Landi nosi tytuł „Bogini”. Partnerem jej będzie Cary Grant.

— W Uniwersalu czyni się przygotowania do realizacji dźwiękowej wersji „Dzwonnika z Notre Dame”. W roli Quasimoda wystąpi Henry Hull — nowy talent charakterystyczny. Jak wiadomo, w niemieckiej wersji „Dzwonnika” rolę Quasimoda kreował s. p. Lon Chaney.

— Wytwórnia austriacka „Styria-Film” przygotowuje wielki film historyczny, osnuty na tle życia królowej Marii Teresy.

— Cecil B. de Mille będzie kierownikiem produkcji przy nakręcaniu filmu z życia Rosji Sowieckiej p. t. „Czekolada”.

— W nowym filmie Waltera Wagera produkcji „Paramountu” p. t. „Prywatny świat” ukażą się Charles Boyer, znakomity gwiazdor francuski i Joan Bennett. Reżyseruje Gregory La Cava.

— Marta Eggerth przystąpiła do gry w filmie „Wiosna w Paryżu”. Film ten jest objęty europejską produkcją Uniwersalu.

— Anna May Wong przybyła do Hollywood po trzyletniej nieobecności. Tu wystąpiła w filmie p. t. „Opium”, gdzie ukaże się w roli tancerki i śpiewaczki kabaretowej. Partnerem jej będzie George Raft, który ukaże się po raz pierwszy w swej karierze filmowej w roli Chińczyka.

— Universal zaangażował Claudette Colbert do głównej roli kobiecej w filmie „Śpiewaj mi piosenki miłości”. Partnerem jej będzie w tym obrazie William Powell. Reżyseruje Stuart Walker.

taktowne. Niemcy zapomniały zupełnie, że kobieta na całym świecie zajmuje coraz poważniejsze stanowisko. I żadne inne państwo nie ogranicza pola działania i pracy kobiety w takim stopniu jak właśnie obecne Niemcy.

Postanowienie to nie licuje zupełnie z kurtuazją i gościnnością gospodarzy, jakim w tym wypadku mają być Niemcy.

Jak się z komunikatów prasowych dowiadujemy, na kongres ten przyjeżdża nawet delegacja z Ameryki, m. in. kilka fachowych dziennikarek amerykańskich. Jak one to zarządzenie przyjmą — nie wiadomo. Jest ono w każdym razie zupełnie sprzeczne z tradycjami dotychczasowych kongresów międzynarodowych. (jh).

## Mordercze tempo pracy gwiazdy filmowej.

Skromny posiłek dla utrzymania smukłej linii.

Znakomita aktorka filmowa Marlena Dietrich, niezapomniana bohaterka „Błękitnego Anioła” i „Blond Wenus” pracuje obecnie nad nowym filmem, którego tytuł i treść trzymana są narazie w jak najściślejszej tajemnicy.

Faktem jedynie jest, że „gwiazda” pracuje w szalonym, wprost morderczym tempie. Mimo swego wrodzonego lenistwa (sama przyznaje się do tego z czarującą szczerością) wstaje już o godzinie 6-ej rano. Za to w dniach wolnych od zajęć wysypia się do 10-ej.

Dzień zaczyna się od pływania w basenie, znajdującym się w ogrodzie jej wili, potem Marlena zażywa przez 10 minut kąpiele słoneczne. Następnie godziny poświęca w dniach wolnych od zajęć swej ukochanej córce, którą uczy muzyki. Prawdziwą tragedję przeżywa jasnowłosa „wampliczka” w porze obiadowej. Ma bowiem wspaniałe apetyty, ponieważ jednak aktorze filmowej nie wolno ważyć więcej niż 56 kilogramów, Marlena spożywa obiad, składający się z odrobiny sałaty, paru suszonych śliwek i małej filiżki owoców. Czasem pozwala sobie jeszcze na kawałek solonego biskwita maksymalnej wielkości 4 cm.

Widok męża i dziecka jedzących z wielkim apetytem budzi w niej gwałtowną zazdrość i zaostza jeszcze bardziej apetyt. Tutaj przebywa przy stole najwyższe 8 minut, a potem składa na pociechę wizyte swoim psom, których ma aż 60!

Po południu kilkogodzinna lektura a w międzyczasie „podwieczorek”, to znaczy pół szklanki soku wyciśniętego z cytryny. Gwiazda zapewnia, że cytryna zapobiega zbyt niemu apetytowi. Biedna niewolnica „linji” pali zato namiętne papierosy, po 30 sztuk dziennie. O godzinie 9-ej wieczorem Marlena rozmawia telefonicznie z przyjaciółmi z różnych miast Ameryki i Europy. To też Marlena płaci miesięcznie za telefon... 7000 złotych!

## Austrjackie kłopoty z cenzurą filmową.

Przywykliśmy już do twierdzenia, że wszystkie trudności i niedociągnięcia, jakie istnieją, muszą mieć miejsce tylko w Polsce.

A jednak jest inaczej. Ostatnio dowiadujemy się o wielkich kłopotach, jakie ma Austria z cenzurą filmową. Dotychczas każdy kraj związkowy Austrii ma mocą konstytucji zagwarantowaną własną cenzurę filmową. I ta cenzura jest dość przeszkodą w interesach producentów austriackich. Zdarzało się bowiem często, że film dopuszczony do wyświetlenia w jednym kraju, zabroniony był w innym, co godziło w interesy produkcji. Szkodliwemu zarządzeniu postanowił świat filmowy położyć kres. W tym to celu na posiedzeniu wiedeńskiej rady miejskiej wniesiona została sprawa niebezpiecznej cenzury filmowej. Związek Przemysłowców Filmowych postanowił utworzyć w Wiedniu specjalny komitet cenzury filmowej, złożony z przedstawicieli kościoła, szkolnictwa i samorządu oraz przedstawicieli ministerstwa oświaty i przemysłu filmowego.

Jak się dowiadujemy, wniosek ten został pomyślnie załatwiony i komitet rozpoczął swe urzędowanie z dniem 1 września br. (jh).



Scena z filmu „Chopin — pieśń wolności”, która przedstawia pożegnanie z przyjaciółmi Chopina, opuszczającego Polskę. Ostatni wręczają młodemu, a już wówczas genialnemu muzykowi puszkę z ziemią ojczyzny, o której miał zawsze pamiętać i w pieśniach swych ślać. Obraz ten w triumfalnym swym pochodzie trafi wkrótce i do Bydgoszczy.

## Jeszcze jeden producent dodatków

„Universal” przystąpił do systematycznej produkcji dodatków aktualnościowych, które będą ukazywać się dwa razy w tygodniu i będą zawierać najciekawsze zdarzenia i wypadki z całego świata.



## Udział Polski w walce z handlem kobietami i dziećmi.

W Kasteel Hemmen, w Holandji, odbędzie się tegoroczna konferencja przygotowawcza do Międzynarodowego Kongresu Komitetów Zwalczenia Handlu Kobietami i Dziećmi. Na konferencję tę, zapowiedzianą na maj, Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi opracował 6 wniosków, dotyczących dwu spraw: ochrony dzieci i nieletnich przed pośrednikami zbrodniczego handlu oraz kar na agentów i handlarzy „żywym towarem”.

Wnioski polskie poruszają kilka zagadnień szczegółowych, mających znaczenie praktyczne. Domagają się wprowadzenia kar za przestępstwa, będące przygotowaniem do handlu kobietami i dziećmi. Kodeksy karne karzą dotychczas sam handel, w momencie, gdy zbrodnia już została popełniona, całą zaś akcję przygotowawczą prowadzą handlarze i ich agenci bezkarnie. Wprowadzenie karalności tych przygotowań, sparaliżowałoby w wielu wypadkach zbrodniczą akcję.

Inny wniosek polski podkreśla konieczność zakazania nieletnim uprawiania nierządu, a ponadto domaga się zakazu i karania tych, którzy korzystają z usług nieletnich, trudniących się prostytucją. Jest to sprawa zasadniczej wagi, gdyż — jak wiadomo — obrzucia większość ofiar nierządu wchodzi na tę drogę w dzieciństwie i w okresie niepełnoletności.

10-cio i 12-letnie prostytutki nie są dziś rzadkością w wielkich miastach. Społeczeństwo i ustawodawstwo nie dba o te dzieci, traktując je jako wykołajone i odrzucając je z oburzeniem, jako „zdemoralizowane” — pobłażliwie zaś odnosi się do dorosłych i cynicznych ludzi, którzy wykorzystują nieszczęśliwe dzieci. Wniosek polski dąży do tego, by odwrócić owe pojęcia: otoczyć opieką dzieci, a karać dorosłych i wyzyskiwaczy.

Specjalnie też podkreślają polskie wnioski potrzebę opracowania metod i systemów opieki zapobiegawczej i poprawczej nad nieletnimi dziewczętami, zagrożonymi moralnie. Doświadczenia, czynione w tej sprawie, w różnych krajach, także i w Polsce, powinny być wspólnie przestudjowane przez Komitety w międzynarodowym ich składzie. Jest to słuszny punkt widzenia.

W innym znów wniosku Polski Komitet porusza sprawę określenia zawodów, w których młodociani pracownicy są narażeni na szczególną demoralizację z racji pracy. Prawdopodobnie takie ustalenie miałyby na celu opiekę nad pracownikami, lub wykluczenie młodocianych z pewnych zawodów, narażają-

cych ich moralnie na zgubę, oddających ich nieuchronnie w ręce handlarzy kobiet i dzieci.

Wreszcie Polski Komitet domaga się walki z demoralizacją publiczną i pornografią, które są czynnikami, ułatwiającymi akcję międzynarodowemu handlowi „żywym towarem”.

## Znamienna rezolucja mniejszości niemieckiej na Kaszubach.

W Połęczynie na Kaszubach odbyło się zebranie Niemców, na które przybyli również okoliczni Polacy. Wynikiem narad było uchwalenie i podpisanie przez przyzdyum zebrania następującej rezolucji:

„Zgromadzeni na zebraniu w Połęczynie w liczbie 200, oświadczamy, że jako mniejszość w Polsce korzystamy w granicach prawa z pełnej swobody w życiu kulturalnym i politycznym — w duchu niemieckim. Nie doznajemy jakichkolwiek przykrości z powodu prowadzenia własnej polityki narodowościowej. Uznajemy ten stan rzeczy za godny uwagi i domagamy się bez-

## Wampirzyce są niemodne. Nowoczesna kobieta musi się odznaczać prostotą.

Jedno z pism londyńskich rozpisało ankietę na temat, jaki typ nowoczesnej kobiety najbardziej podoba się mężczyznom. Na ankietę tę wpłynęło mnóstwo odpowiedzi a przeważna część przyznawała pierwszeństwo kobietom odznaczającym się elegancką prostotą

i naturalnym sposobem zachowania się. Pogląd ten rozwinął szerzej pewien malarz, pisząc: „Kobieta, najbardziej odpowiadająca upodobaniom kulturalnego człowieka współczesnego jest taka, która umie zawsze ubrać się odpowiednio do okoliczności i otoczenia, w mieście np. nosi obcasy nieco wyższe, na wsi zupełnie niskie. Sztuczny wdzięk, właściwy dzisiejszym kobietom, uprzykszył się już mężczyznom.

Zaznacza się powtórny zwrot ku wygodzie i praktyczności, przyczem istnieje nadzieja, że będzie on wolny od przesady i wybrzyków, które ujawniły się w pierwszych latach po wojnie. W każdym razie można już dziś stwierdzić z całą pewnością, że celowe i praktyczne ubranie kobiece najwięcej podoba się mężczyznom. Strój zimowy powinien być naprawdę dostosowany do warunków klimatycznych tej pory roku. Na zebrania towarzyskie, na plażę czy do uprawiania sportów, kobieta obdarzona dobrym smakiem zawsze powinna tak dobierać kostjum czy suknie, aby wiodące było ich przeznaczenie. Bezżyteczność różnych modnych akcesoriów staje się prostoprosto nudna”.

Druga część ankiety obejmowała pytanie, jaki typ kobiety najbardziej nie podoba się mężczyznom. Z odpowiedzi wynika, że jest nim ten, który przed kilku jeszcze laty budził najwyższe zachwyty. Przeważna część odpowiedzi zawiera stwierdzenie, że t. zw. „wamp” stał się prostoprosto nudny. Zdaniem jednego z uczestników ankiety budzi on wręcz obrzydzenie.

Gdyby nasze panie wiedziały, — pisze on — jak bardzo nie podobają się przeważnie mężczyznom zgolone brwi, karminowe wargi i emaljowane policzki, zapewne obchodziłyby się oszczędniej z pomadką do ust i innymi szminkami. Zdrowa, świeża twarzyczka, zwłaszcza opalona od słońca, o wiele miłsza sprawi wrażenie od twarzy sztucznie upiększonej środkami banalnej kosmetyki, która z prawdziwym pielegnowaniem urody ma bardzo mało wspólnego. Dzisiejszym mężczyznom nie podobają się wogóle w kobiecie wszelka sztuczność i zły smak, wyrażający się w nieodpowiednim ubraniu i nadużywaniu kosmetyków.

## Podróże polskich pisarzy do Rosji Sowieckiej.

W ciągu lata br. zwiedzić ma Rosję sowiecką szereg pisarzy polskich. W najbliższym czasie wyjeżdża do ZSRR Jan Wiktor, który zamierza napisać książkę o obecnych stosunkach w Sowietach.

## Skarga kolonisty niemieckiego przeciwko Zarządowi m. Grudziądza o przywilej uzyskany rzekomo od króla polskiego.

Grudziądz. W najbliższym czasie znajdzie się na wokandzie sądu grodzkiego w Grudziądzu sensacyjna rozprawa kolonisty niemieckiego hr. Eryka Wilhelma Schwanenfeld-Schwerina ordynatora dobr Sartowice (na lewym brzegu Wisły), przeciwko Zarządowi m. Grudziądza o kilka tysięcy złotych należących się hr. Schwanenfeldowi z tytułu przewozu ludności przez Wisłę.

Hr. Schwanenfeld twierdzi, że posiada wyłączny przywilej przewożenia ludności przez Wisłę z lewego na prawy brzeg t. j. z pow. świeckiego do m. Grudziądza i że przywilej ten nabył razem z dobrami od poprzednich właścicieli rodziny Szczuków. Przywilej ten otrzymał z końcem 16 wieku podkanclerz W. Księstwa Litewskiego Stanisław Szczuka od króla polskiego. Od czasu wybuchu wojny hr. Schwanenfeld z tego przywileju nie korzystał gdyż z powodu wybudowania w tym czasie przez saperów niemieckich mostu wojennego, służącego również dla publiczności cywilnej, przewożenie

przez Wisłę stało się zbędne. Gdy po przejściu Grudziądza przez władze polskie most nie nadający się więcej do użytku rozebrano, Magistrat m. Grudziądza zorganizował dla wygody publiczności przewóz łodzią motorową. Przewóz ten stał się bardzo ożywiony w ostatnim czasie, gdy na lewym brzegu Wisły urządzono plażę. Widząc to hr. Schwanenfeld, wystąpił na drogę sądową, skarżąc miasto o kilka tysięcy złotych. Miasto Grudziądz posiada przywilej przewożenia ludności tylko w jedną stronę t. j. z prawego na lewy brzeg Wisły, a zatem hr. Schwanenfeld żąda zwrotu kwoty pobranej za przejazd powrotny.

Sensacyjna ta rozprawa, która będzie jedyną swego rodzaju rozprawą w Polsce, wzbudziła szczególne zainteresowanie w sferach prawnych. Należy dodać, że hr. Schwanenfeld-Schwerin jest zięciem b. marszałka Senatu gdańskiego, a obecnie nadprezydenta m. Berlina p. Sahma.

## Morderstwo w śródmieściu Torunia.

Zbrodnia w speluncie rozpusty Rosjanina Sołowjewa.

Dla 3 złotych 30 groszy zabił kobietę lekkich obyczajów.

Jak już wczoraj krótko donosiliśmy, święta Wielkijnoy w Toruniu nie minęły spokojnie. W pierwszym dniu świąt bowiem dokonano ohydnej zbrodni w centrum miasta przy ul. Łaziennej 9, gdzie w suterrenach mieści się spelunka toruńskiego półświatka Rosjanina Sołowjewa. Morderstwa dokonał kilkakrotnie już karany złodziej i sutener, 31-letni Jan Baranowski z Torunia na osobie jednej z najstarszych kobiet lekkich obyczajów miasta Torunia, 50-letniej Marceli Nalaskowskiej. Szczegóły morderstwa, zebrane na miejscu, przedstawiają się następująco:

W ubiegłą sobotę Nalaskowska, zacepiając przechodniów i żądając od nich pieniędzy na wódkę, robiła awantury na ulicy, wskutek czego policjant odprowadził ją do aresztu policyjnego. Następnego dnia około godz. 10 Nalaskowska wypuszczona z aresztu, udała się do wspomnianej spelunki przy ul. Łaziennej, ażeby wśród znajdujących się tam szumowin poszukać sobie koleżanki celem naciągnięcia ich na wódkę. Prócz Jana Baranowskiego nikogo jednak nie znalazła. Baranowski ulegając namowom Nalaskowskiej kupił ogółem 3 butelki po ćwierć litra czystej tak, że po tej przedpołudniowej orgii pijackiej oboje niemal nieprzytomni zasnęli. Dopiero około godz. 2 obudził się Baranowski i po przeszukaniu kieszeni stwierdził brak pieniędzy. Posadził on o kradzież Nalaskowską i bez chwili namysłu uderzył ją pięścią w twarz. Był to początek bójki, poczem rozgoryczony Baranowski pod wpływem alkoholu chwycił ciężką pokrywę żelazną od zlewu i zadał nią kilkanaście ciosów w plecy Nalaskowskiej. Następnie jeszcze chwycił młotek i uderzył nim w głowę kobietę. Wskutek tych ciosów, Nalaskowska po kilkunastu minutach zmarła.

### Z M A R L I.

Sp. Ludwk Gogolewski, lat 36, w Skórczu.

Sp. Antoni Lehmann, właściciel fabryki obuwia w Wejherowie.

Sp. Klara Enger, nauczycielka prywatna w Gryzynie.

## Na nartach wodnych przez kanał La Manche.



Angielski wynalazca prof. Frederick Walther zamierza na skonstruowanych przez siebie nartach wodnych przebyć kanał La Manche na przestrzeni od Dover do Calais we Francji. Narty wodne zbudowane są z lekkiego metalu; długość ich wynosi 2 metry.

## Ujęcie wyuzdanego zbrodźca.

Tczew. Od pewnego czasu na terenie m. Tczewa grasował nieuchwytny zbrodniec, który przy pomocy cukierków w biały dzień zwał małe dziewczynki nieprzekraczające 10 wiosen życia. Zwyródniac ten bezkarnie dopuszczał się na swych małych ofiarach czynów nierządnych oraz wyrafinowanych, ohydnych i wyuzdanych orgji.

Zbrodnia działalność tego prawdopodobnie na umyśle uposledzonego zwyródniacza uchodziła zawsze bezkarnie, gdyż nikt, nawet rodzice jego ofiar nie dowiedzieli się o ohydnych orgjach, nie mówiąc już o policji, do której nie wpłynęła dotąd żadna skarga.

Obecnie tut. wydział śledczy — brygada obyczajowa — przypadkowo wpadł na ślad tego ohydneho i wyuzdanego zbrodźca, którym okazał się 45-letni ślusarz Feliks Szczyciński, zamieszkały ostatnio przy ul. Dworcowej 17, zatrudniony w wędrowniej budzie strzelniczej przy ul. Dworcowej. Zwyródniatego zbrodźca - Szczycińskiego policja osadziła za kratami więzienia.

## Bydło pada z głodu.

Smutny obraz z wsi kaszubskiej.

Kościierzyna. Już od kilku lat rolnicy przy każdej okazji wołają o ratunek. I zdawałoby się, że tych rozpaczliwych wołań nikt nie słyszy, bo czasy są coraz gorsze. Ze stan trzody chlewnej przedstawia smutny obraz, to obecnie nikogo nie zadziwi, bo ludność wiadomo tylko, że rolnik wyzybywa się żniw po kilku tygodniach na spłatę długów i potem z rodziną i trzodą przymiera głodem. W miejscowości Wygoda na Kaszubach, gospodarzowi A. S. padły z braku paszy trzy krowy i cielę. Rolnik zupełnie zubożały, nie był w stanie zakupić paszy dla bydła, które wreszcie wycieńczone padło z głodu.



# Człowiek, który wynalazł rewolwer.

Sammy Colt jest człowiekiem nieznanym, chociaż nazwisko jego stało się niemal słowem ogólnie używanym. Pod nazwą Colta

znane są najstarsze rewolwery,

gdyż wspomniany wyżej Colt, licząc lat 20, odczuł gwałtowną potrzebę stworzenia broni palnej, z której możnaby oddać z ręki pół tuzina strzałów bez ciągłego ładowania. Było to przed stu laty.

Ten sam Colt, który urodził się przed 130 laty, uciekł w młodych latach ze szkoły i zaciągnął się jako majtek do załogi żaglowca, wędrującego po różnych morzach i zawijającego raz do Chin, to znów do Indji wschodnich. Jako prawdziwy amerykański marynarz w ówczesnych, dzikich czasach brał Sammy udział w każdej bitwie porlowej.

Gdy sprawa stawała się poważna,

marynarze lub Chińczycy strzelali z swoich pistoletów i Samowi przyszło wówczas na myśl, jak wielką byłaby to wygoda, gdyby mógł posiadać

rewolwer, oddający kilka strzałów bez ciągłego ładowania lufy.

Po kilku latach namysłu zabrał się do pracy i sporządził pierwszy używalny rewolwer bębnekowy. Czy wypróbował go sam, niewiadomo. Pewne jest tylko, że handlowe możliwości wynalazku nie dawały mu odtąd spokoju i pozabawiły go wkrótce początkowej radości zawodu żeglarskiego.

Zalety nowego wynalazku były tak jasne i namacalne, że rzucały się każdemu w oczy. Ale mimo to nie ominął go los tylu wielkich wynalazców, którzy pozostali nieznani.

Nikt nie chciał kupować bębnekowego rewolweru, wszyscy odnosili się do niego z niechęcią i woleli używać przestarzałych pistoletów.

Sammy był tem silnie przygnębiony. Po kilku latach stracił cały kapitał i musiał ogłosić bankructwo.

## NAJTAŃSZA WYCIECZKA ZAGRANICĘ, morzem do KOPENHAGI

s/s. „PUŁASKI“

9—13 maj

CENY OD 80 ZŁ.

Informacje i zapisy: Gdynia-Ameryka, Linie Żeglugowe S. A., Warszawa, Plac Małachowskiego 4, Gdynia, Dworzec Morski.

PRACUJESZ NA LĄDZIE — ODPOCZYWAJ NA MORZU.

Wtedy to wybuchła wojna domowa. Obie walczące strony zbroiły się i przypomniały sobie „komiczny” wynalazek Colta, dając mu próbnie zamówienie na 1000 sztuk. Zamówienie wykonano, nowa broń ręczna, z której można było oddać sześć strzałów, okazała się doskonałą. W przeciągu kilku miesięcy wzrósł popyt.

Colt musiał powiększyć swoje przedsiębiorstwo,

ażby sprostać zamówieniom. Wiadomość o nowej broni ręcznej dotarła wkrótce do Europy i wskutek tego wzmożił się również handel eksportowy.

stosu pacierzowego, z którego wychodzą nerwy aktywnego czynu.

Do tych stanowisk powinnaby być stosowana szczególna selektywność w doborze, gdyż tylko w ten sposób wyjdziemy z tego przykrego stanu, że „chłop mówi do obrazu, a obraz do chłopca ani razu”.

## Z GDAŃSKA.

Polski urząd pocztowo-telegraficzny Gdańsk 1 przy placu Heveliusa 1—2 czynny będzie w ustawowe święto W. M. Gdańska dnia 1 maja i święto narodowe 3 maja br. jak w niedzielę, przyczem tak w dniu 1 jak i 3 maja odbędzie się jednorazowe doręczenie przesyłek listowych w godzinach przedpołudniowych.

## Alarmujący objaw na Pomorzu.

Coraz liczniejsze wypadki nabywania nieruchomości z rąk polskich przez Niemców.

Święcie n. W. W ostatnim czasie daje się na Pomorzu zauważyć coraz większy wzrost niemieckiego, który jest objawem szczególnie niepokojącym społeczeństwo Pomorza. Nic też dziwnego, że na łamach prasy pomorskiej pojawiają się w ostatnim czasie coraz to więcej alarmujące wieści o wzmagającym się ruchu niemieckim.

Pomijając już stronę polityczną i organizacyjną mniejszość niemieckich na Pomorzu, należy poświęcić specjalną i baczniejszą uwagę na stronę podboju gospodarczego wyrażającego się w silnych spółdzielniach handlowych i kredytowych jak i przemysłowych niemieckich, np. młeczarniach i spółdzielniach rolniczo-handlowych, oraz w ostatnim czasie ekspansję nabywania nieruchomości z rąk polskich.

Gdy bowiem obecnie handel i zamiana na polu kupna i sprzedaży nieruchomości na Pomorzu, w rękach polskich wogóle niemal nie istnieje, a to dla braku gotówki i stąd braku reflektantów, daje się zauważyć silny napływ chętnych kupna Niemców, posiadających gotówkę i placących nieraz bardzo wysokie ceny, takie jakich reflektant Polak nie jest w stanie zapłacić. Stąd też częste w ostatnim czasie przejścia nieruchomości z rąk polskich w niemieckie. Smutny to objaw, lecz niestety prawdziwy. Wszelki w tym dniu kryzys i upadek rolnictwa na Pomorzu przychodzi tu Niemcom nabywcom z olbrzymią pomocą. Niejeden Polak, właściciel nieruchomości, zniechęcony walką o byt i zadłużony rzuca swą placówkę, a nie mając nabywcy Polaka, daje Niemcowi za wysoką cenę. I tak to stopniowo stan posiadania Niemców na Pomorzu wzrasta, a stan posiadłości polskich maleje. Dla poparcia naszych twierdzeń podajemy kilka wypadków z ostatnich dni:

Oto w Cękynie, wielkiej czysto polskiej wsi w borach Tucholskich, uważanej już za czasów zaborczych za kuznię polską (czego dowodem, iż Niemcy nazwali tą miejscowość Polnisch Cękyn), nabyło w tych dniach dwóch Niemców dwa gospodarstwa z rąk polskich, przepłacając znacznie posiadłości mających glebę piaszczystą. W świecie sprzedał były urzędnik państwowy swój nowowyprowadzony dom mieszkalny w ręce niemieckie. Na nizinach nadwiślańskich w okolicy Topólna, zaszyły wypadki sprzedaży osad przez Polaków Niemcom. Nazwisk tych Polaków sprzedawczyków z pewnych względów narazie nie ogłaszamy, tłumacząc oni bowiem swój krok niepatriotyczny coprawda, sytuacją bez wyjścia, niemożliwie ciężkim położeniem materialnym, niemożnością wywiązania się z swych obciążeń, oraz brakiem nabywców Polaków. Są to argumenty niestety słuszne i choć należy tu ostro potępić sprzedawczyków ziemi ojczystej, to jednak nie powinniśmy dopuścić stanowczo, tu na rubieżach zachodnich i najwięcej zagrożonych, do kuznierstwa naszego polskiego stanu posiadania i wyzbywania się nieruchomości miejskich i gospodarstw wiejskich.

## Krwawe święta w Krakowie.

Kraków, 24. 4. (PAT). Ubiegłe święta obfitowały w liczne wypadki, których ofiarą padło kilkunastu rannych, w tem dwie osoby poniosły śmierć.

M. in. w obozie cygańskim w Płaszowie w czasie bójki jedna osoba została zabita, jedną zaś w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Na obchodzie ludowym „Emaus” w straganie jednego z przekupniów nastąpił wybuch kerków do strzelania, skutkiem czego 2 osoby doznały ciężkich poparzeń twarzy. Przewieziono je do szpitala. Nadto zanotowano 3 wypadki samobójstw.

## GDYNIA.

Ksiądz Antoni Ludwiczak, dyrektor Uniwersytetu Ludowego w Dalkach, objął fachowe przewodnictwo wycieczki polskiej do Danii. Wycieczka odjedzie z Gdyni 9 maja statkiem „Pułaski”.

„Nowy statek „Hel” w Gdyni. Dnia 23. bm. w godzinach popołudniowych przyszedł do Gdyni po raz pierwszy nowy statek „Hel”, należący do Żeglugi Polskiej, który po opuszczeniu stoczni New Castel of Tyne odbył swą pierwszą podróż z Antwerpji do Gdyni. Statek „Hel” posiada taką samą konstrukcję oraz wielkość jak statek „Puck”.

## HOTEL MORSKI Najwytworniejszy lokal stolicy nadmorskiej

RESTAURACJA DANCING  
Codziennie występy czołowych artystów krajow. i zagranicznych  
Wstęp wolny. Pon. o godz. 9 wiecz. Ceny umiarkowane 1203

## Czeszy harcerze przybędą do Gdyni.

Do Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie zwrócił się Związek Skautów czeskich z prośbą o podanie dokładnych warunków obozowania nad polskim morzem w okolicy Gdyni. Równocześnie dowiadujemy się, że w jubileuszowym zlocie harcerstwa polskiego w Spale ma wziąć także udział hufiec czeskich skautów w liczbie około 1300 zuchów. Ze Spaly drużyny czeskie mają zamierzać udać się nad polskie morze, aby tu rozbić swoje obozowiska i spędzić kilka tygodni.

Wobec panującego obecnie politycznego napięcia między Czechosłowacją a Polską, odwieczny czeskich skautów uważać należy za bardzo dodatni objaw dążenia do nawiązania poprawniejszych stosunków między obu bratnimi narodami przez młode pokolenie, na gruncie organizacji, która ma za zadanie zbratania wszystkich narodów w imię wspólnych haseł i idei harcerskiej.

## Z M A R L I.

S. p. Franciszek Wąsowicz, emer. inspektor szkolny w Szamotułach, zmarł w Brudnie pow. Inowrocław.

Sp. Antoni Bagiński, instruktor ogrodnictwa Pomorskiej Izby Rolniczej.

S. p. Władysław Gustaw, zawiadowca stacji kolejowej w Miasteczku nad Notecią.

## Fiskalizm pocztowy — a inicjatywa prywatna.

Gdynia. Przed kilku miesiącami wydała Okręgowa Dyrekcja Poczty i Telegrafów spis abonentów sieci telefonicznej, który miał po części zastąpić w wielkiej mierze nieużyteczny, gdyż — zwłaszcza dla Gdyni i innych szybciej rozrastających się miast — stał się nieaktualny wielki spis abonentów telefonicznych całej Polski, z wyjątkiem Warszawy.

Za ogólnopolski spis kazano abonentem obowiązkowo zapłacić po 2,50 zł, a potem znów za spis okręgowy dyrekcyjny również obowiązkowo 1,50 zł, akkolwiek i ten spis jest niekompletny mimo wydanego przed kilkunastu dniami dodatku, a ponadto jest tak chaotycznie ułożony, że często trudno jest doszukać się danego abonenta.

Dla przykładu z wielu innych przytoczymy tylko dwa wypadki. Potrzebowałem numeru telefonu Rz.-Kat. Urzędu Parafjalnego. Szukałem go więc najpierw pod lit. „R” — niema, pod lit. „U”, również niema, wreszcie pod „P”, daremny trud. Przypadkiem tylko szukając później jakiegoś abonenta pod literą „B” ku wielkiemu zdumieniu znajduję „Biurowo Urzędu Parafjalnego”. Przyznaję czytelnicy, że trzeba chyba daru prawie jasnowidzenia, ażeby „Rz.-Kat. Urząd Parafjalny” szukać pod lit. „B”.

Drugi wypadek. W Wejherowie istnieje stara wielka firma B. Wójewski, skład naczyń

## Praktykanci w służbie skarbowej.

Warszawa, 24. 4. (el. wł.). Minister skarbu zarządził, iż przyjmowanie praktykantów do służby w administracji skarbowej odbywać się ma w terminach kwartalnych 1 stycznia, 1 kwietnia, 1 lipca i 1 października każdego roku.

W pierwszym okresie służby przygotowawczej praktykant nie otrzymuje stałego uposażenia. Okres ten trwa od

6 do 12 miesięcy, poczem przyznawane ma być praktykantom uposażenie według XI grupy plac.

Służba przygotowawcza praktykantów skarbowych trwa 2 lata, poczem następuje egzamin praktyczny. Po złożeniu egzaminu praktykant otrzymuje nominację na właściwe stanowisko i uposażenie według X grupy plac.

## Mówił chłop do obrazu, a obraz do chłopca ani razu.

Dużo się mówi i pisze o konieczności usunięcia z naszych urzędów zbędnego biurokratyzmu i traktowania interesantów jak wolnych obywateli a nie poddanych jego królewskiej lub cesarskiej mości. B. premier prof. Kozłowski w enuncjacjach swych kilkakrotnie zapowiadał ostateczne zerwanie z metodami biurokratyzmu, przyrzekał zreferować „technikę rządzenia”, obecnie zaś p. minister spraw wewn. Kościalski w znamiennym swym okólniku polecił podwładnym swym urzędnikom uprosić jak najwięcej sposob załatwiania spraw, przez bezpośredni kontakt z interesantami.

Niestety siła nalogu jest silniejsza, aniżeli wszystkie zarządzenia i okólniki ministrów. Ministrowie bowiem są i odchodzą, aby zrobić miejsce drugim, którzy znowu wydają nowe okólniki, które wzbogacają archiwum urzędowe, natomiast biurokracja z jej wkorzenionymi nalogami jest i pozostaje niezmienna.

Twierdzą niektórzy, że ta szkodliwa choroba ustroju egzekutywy państwowej odziedziczyliśmy po nieboszczykce Austrii, że leniwego „Schummla” austriackiego przeprowadzono tylko do polskiej stajni. Może mają i trochę racji, lecz ten „Schimmel” austriacki był tylko leniwy lecz nie był kulawy ani złośliwy.

Jeżeli jakiś obywatel wniósł jakiegokolwiek

pismo do władz, lub urzędu, to choć nieraz ze znacznym opóźnieniem, ale zawsze otrzymał odpowiedź. U nas jest niestety inaczej. Często są wypadki, że wniesione do władz i urzędów pisma, pozostają zupełnie bez odpowiedzi, nawet w takich wypadkach, gdzie chodzi o najżywniejsze interesa obywatela wnoszącego pismo. Często zdarza się i tak, że na odwołania wniesione od decyzji I instancji nie otrzymuje się żadnej odpowiedzi, lub otrzymuje się ją wówczas, gdy sprawa stała się już, nieraz z wielką szkodą dla odwołującego się, nieaktualną. Często dzieje się to celowo, że niższe instancje pozostawiają pisma bez odpowiedzi, aby stronie nie dać możliwości od niesłusznej decyzji apelować do wyższych instancji. Również i wszelkie przypomnienia dzieła los pierwszego pisma i toną w pojemnych teczkach referentów lub nawet w registraturach.

Tak było za czasów rządów lewicy, tak było za smutnej pamięci centrolewu i tak jest dzisiaj za rządów sanacji. Zmienili się wprawdzie ludzie, lecz nie zmienił się zakorzeniony głęboko system. Ta tylko jest różnica, że dawniej pisma do władz były bądź to zupełnie wolne od opłat stemplowych, bądź też uiszczane opłaty były minimalne, natomiast dziś prawie każdy świstek papieru wniesiony do urzędu podlega opłatom stemplowym aby jeszcze i w ten sposób utrudnić pokrzywdzonemu a niezamożnemu obywatelowi dochodzenia swoich praw.

Jeżeli się zważy, że znaczna część stanowisk w naszej administracji państwowej i to nawet stanowisk decydujących, obsadzonych jest jeszcze dotychczas ludźmi bez odpowiednich kwalifikacji naukowych, lub jeżeli posiadają kwalifikacje naukowe, to wobec młodego wieku brak im należytego praktycznego wyrobienia, to zrozumiałem jest, że często decyzje takich urzędników, wykazują braki i niedomagania, lecz nie na koszt pokrzywdzonego interesanta, a raczej na koszt rządu, który ponosi winę niewłaściwej decyzji.

Ten brak kwalifikacji naukowych lub doświadczenia zawodowego jest też często powodem, że urzędnik bojąc się brać odpowiedzialność za swoją decyzję, załatwia sprawę w najlepszym razie spychaniem jej z jednej komórki administracyjnej do drugiej, ta znów nie czując się „kompetentną” do jej załatwienia popycha ją dalej, i w ten sposób sprawa krąży czasem całymi miesiącami a nawet latami od jednego referenta do drugiego — od jednego urzędu do drugiego, aż wreszcie załatwia się czasem sama w ten sposób, że staje się już nieaktualną lub bezprzedmiotową, gdyż krzywdza wyrządzona obywatelowi, nie da się już naprawić.

Aby to zło wyplenić z urzędów, trzeba by żelaznej miotły i żelaznej ręki, ale nie u samych ministrów, których władza jest przemijającą lecz u tych zwierzchników, którzy tworzą w każdym ministerstwie element stały, rodzaj



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 24 kwietnia 1935 roku.

## KALENDARZYK.

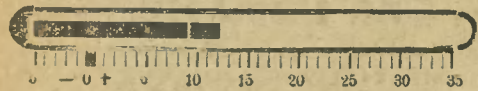
Dziś: Fidelisa z Sigmaringen.  
Jutro: Marka ewangelisty.  
Wschód słońca o godzinie 4.45.  
Zachód słońca o godzinie 19.12.

## Stan pogody

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i dość ciepła przy słabych wiatrach południowo-wschodnich i wschodnich. Lekka skłonność do burz.



Termometr wskazywał dziś rano:



## DYZURY NOCNE APTEK od 23-28 kwietnia 1935 r.

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, telefon nr. 50.
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon nr. 301.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

**MUZEUUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Apoloniusza Kędzierskiego i kopii Jana Zaluski.

**MUZEUUM SZKOLNE** otwarte codziennie od godziny 11-14.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W środę „ACH, TA WIOSNA”, pogodna, wesoła i melodyjna operetka Straussa-Reitnera.

Czwartkowy wieczór wypełni ostatni raz „POSKROMIENIE ZŁOŚNICZY”, komedia W. Szekspira w reżyserii K. Kordeckiego, z p. Wieczorkowską — złościcą i p. Włławowskim — poskromicielem.

W przygotowaniu „POWRÓT POSŁA”, komedia Niemcewicza w opracowaniu reżysera St. Dąbrowskiego. W głównej roli kobiecej wystąpi p. Marja Chmurkowska. „ACH, TA WIOSNA” po cenach zniżonych ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w nadchodzącą niedzielę o godz. 16.

Z dniem 30 bm. sezon operetkowy kończy swoją działalność. Są to zatem ostatnie przedstawienia muzyczne.

— Śp. Aleksander Szopski. W Warszawie zmarł dnia 20 kwietnia br. przeżywszy lat 63 handlowiec sp. Aleksander Szopski, dawniejszy członek zarządu Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Zmarły był osobistością bardzo popularną w naszym mieście. Cześć Jego pamięci!

— Ostatnie dni wystawy Kędzierskiego i Zaluski. Obecna, licznie odwiedzana wystawa zbiorowa Apoloniusza Kędzierskiego i Jana Zaluski zbliża się ku końcowi. Wystawa zostanie zamknięta w piątek, 26 bm. Od przyszłego tygodnia rozpoczynają się przygotowania do wystawy zbiorowej Józefa Kidonla.

## Z walnego zebrania Absolwentów Liceum Handlowego

P. dyr. W. witając nowy zarząd, wyraził swoją zyczliwość względem wszelkich poczyniń Stowarzyszenia. Szczególnie obiecał poczynić staranie w kierunku zmniejszenia bezrobocia wśród absolwentów. W interesie zatem wszystkich absolwentów, a szczególnie bezrobotnych jest zadeklarować się jako członków Stowarzyszenia.

Nowy zarząd ze swej strony poczynił w dalszym ciągu wszelkie starania, aby podnieść słow. na najwyższy poziom oraz zapewnić jego członkom maksimum możliwości zdołać w wakacyjnych posad dla bezrobotnych. W tej myśli dziś już apelujemy do społeczeństwa bydgoskiego, szczególnie do pp. pracodawców, aby zechcieli zwracać się z wakuującymi posadami do Stowarzyszenia Absolwentów Liceum Handl. które wskazuje im ludzi młodych i chętnych pracy.

Sekretarjat mieści się przy ul. Kołłątaja nr. 12, m. 4, tel. 31-50. Miejsce zamieszkania prezesa: Promenada 63, m. 2, tel. 16-25. W wolnych chwilach wysunięto przez

## Otwarcie sezonu kąpielowego w Jastrzębiu Zdrój.

Z zadowoleniem dowiadujemy się o otwarciu bieżącego sezonu kąpielowego w znanym ze swych walorów leczniczych uzdrowisku Jastrzębie Zdrój — perle uzdrowisk śląskich. Z niekłamnym podziwem śledzimy prawdziwie amerykański rozmach w rozbudowie i rozwoju tego największego uzdrowiska śląskiego, upodobił się dzięki sprężystej i zabiegliwej o dobro i potrzeby kuracjuszy dyrekcji w pełni do prawdziwie europejskiego poziomu uzdrowisk zagranicznych. Znakomite warunki terenowe i klimatyczne, wygoda i europejski komfort, silna radioaktywność solanek jodobromowych z drzew Jastrzębia, odpowiadających składem chemicznym i własnością leczniczą zagranicznym źródłom światowej sławy jak: Hall,

**TYLKO PRAWDZIWY SIDOL**

IDEALNIE CZYSZĄ METALE, SZYBY, LUSTRA, ZADAJĄCE PRAWDZIWEGO SIDOLU

TYLKO Z TYM ZNAKIEM

Kreuznach, Wildegg sprawiają, że Jastrzębie Zdrój cieszy się z roku na rok rosnącą frekwencją. Dyrekcja Zdrojowa idąc z duchem wymogów dzisiejszych czasów kryzysowych wprowadziła modne obecnie wyjątkowo tanie kuracje ryczałtowe w I i III sezonie, pragnąc także mniej zamożnym udostępnić możność poratowania zdrowia.

## Esytelnicy nasi mają głos.

### Ul. Adolfa Kolwita bez wody.

Ponieważ artykuły umieszczone w „Dzienniku Bydgoskim” odnoszą, najlepszy skutek u władz rządowych wzgl. samorządowych, prosimy n. n. niżej podpisani mieszkańcy ulicy Adolfa Kolwita o umieszczenie na szpaltach „Dziennika” naszej bolączki, a może przedź się serca ojców naszego miasta wzruszą.

Ogólnie znane są ze swej piękności Bielawki. Dużo zieleni, powietrza, słońca, spokoju, ładne nowe domy, zapraszając każdego umęczonego pracą człowieka do odpoczynku w ustroniu, zdala od letnia życia miasta.

Kto zamożniejszy, już dawno mieszkał w śródmieściu a przy ul. Sielanki, Kopernika, Aleji Ossolińskich we własnych domach lub wydzierżawionem mieszkaniu, a że mniej zamożniejsi chcieliby też tam świeżem powietrzem odetchnąć, pobudowali domy dla siebie i swych bliskich cokolwiek dalej, jak my np. przy ul. Adolfa Kolwita. Byłoby nam tu może nawet lepiej, jak

### U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek.

na Sielankach, gdyż mamy więcej słońca, więcej powietrza, dzieci mają gdzie harować, bo przy każdym domu jest duży ogród, podwórze. Brak nam jednak potrzebniejszego środka do życia — wody.

Może nasi ojcowie miasta powiedzą: „Mieszkają bez wody — to nieprawda, każdy ma pompę na podwórzu”. Nikt by tego nie powtorzył, skosztowawszy przedtem wody z naszych pomp. Każdy, kto ma pompę, ma wodę podskórna, suchnąca glną i tylko w porze zimowej, jeśli przez silne mrozy woda nie zamrznie, latem wody wogóle brak, tak, że czerpać ją zmuszeni jesteśmy z sadzawki — ścieku — położonym przy tejże ulicy. Czy to nie skandal? A przecież to nie nowowytoczona ulica. To ulica, stara, a dopiero od 3 lat zabudowana.

Na nowych ulicach, gdzie nawet jeden dom nie stoi, zakłada się kanalizację, wodociągi etc. a czy my do tego prawa nie mamy? Czy kanalizację i wodę otrzymamy dopiero wtenczas, kiedy zaczną się domy palić jak słoma, bo ich nie będzie czym gasić, lub wtenczas dopiero, kiedy wybuchnie tyfus? I kto będzie winien? Kto zwróci właścicielom domów straty materialne? Kto zwróci życie ludzkie? Magistrat zapewne nie i dlatego wolamy już dzisiaj, dajcie nam wody, wody, wody, i to jak najprędzej.

### Właściciele domów przy ul. Adolfa Kolwita i ich mieszkańcy.

## Kireńsk.

Dnia 10 marca 1887 roku policja rosyjska aresztowała w Wilnie 19-letniego studenta nazwiskiem Józef Pilsudski, zarzucając mu udział w spisku na życie cara Aleksandra III. I choć władze uznały, że oskarżenie nie miało podstaw, wywieziono aresztowanego na zesłanie administracyjne w miesiąc kwietnia tegoż roku do miasteczka Kireńsk. Jest to miejscowość odległa od Irkucka o 1200 km, a więc o przetrzeń większą jak dzieli Warszawę od Berlina. Kireńsk leży na strasznym pustkowiu, nad olbrzymią rzeką Leną, wśród dzikiej i mroźnej tajgi.

O pobycie i przygodach Marszałka na zesłaniu w dniu 28 kwietnia o godz. 12.30 w czasie poranku pod nazwą Czyn Sybiraków, mówić będzie prof. Stanisław Góralczyk.

## Nagła śmierć w drodze do kościoła

(ak) Na święta wielkanocne przyjechała w odwiedziny do syna swego Kazimierza Szymańskiego, zam. przy ulicy Hermana Frankiego 5, 70-letnia matka jego Konstancja Szymańska, zamieszkała w Rozalinowie, pow. Żnin. Gdy w pierwsze święto Wielkiejnocy około godz. 8 rano zamierzała udać się do kościoła farnego na mszę św., staruszkę zaskoczyła nagle śmierć na ulicy.

W pobliżu domu Szymańska padła bez przytomności i krótko potem wyzionęła ducha. Przywołany lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Zmarła staruszką zajął się jej syn, Kazimierz Szymański.

## Pobiła dotkliwie dziewczynkę.

(ak) W ubiegłą sobotę garstka wyrostków dokonała spustoszenia w ogrodzie niejakiego Friescha przy ul. Pięknej, naroznik Kossaka. Chłopcy wyrwali z ziemi młode drzewka. Widząc to córka Friescha, rzuciła się na wyrostków, którzy poczęli uciekać. Zupełnie niewinnie oberwała przy tem ciężkie razy przyglądająca się niecnej robocie chłopców 6-letnia Stasia Szularecka, córka strażnika Juliana Szulareckiego, zam. przy ul. Kossaka 27. Dziewczynka tak mocno została obita przez Frieschowne, iż doznała ciężkich okaleczeń ciała. Dłedną dziewczynkę musiano odwieźć karetką pogotowia do lecznicy miejskiej, gdzie nią się zapiekowano. Pastwienie się bezmiłośnie nad niewinną dziewczynką należy ostro napiętnować.

## Na marginesie.

Piętrzące się z roku na rok coraz wyższe fale zbrodni i wszelkiego rodzaju występku wymagają coraz intensywniejszej kontrakcji. Rozmiary przestępczości i warunki społeczne, w jakich ona się dziś rodzi podciągają za sobą konieczność przystosowania metod walki ze złem do zmieniających się stale form życia zbiorowego. „Modernizacji grzechu”, przejawiającej się w zastraszającym wzroście liczby wykroczeń i w próbach pozbawiania ich piętna upadku i szkodliwości społecznej, musi odpowiedzieć umowocześnienie środków akcji zapobiegawczej i tej, która jest lagodzeniem straszliwych skutków zbrodniczej słabości ludzkiej. Wielką rolę może tu odegrać celowo i rozumnie pomyślana propaganda. Zrozumiał to Diecejalny Instytut Akcji Katolickiej na Śląsku, który w swojej pracy apostołkiej stara się uwzględnić wymagania chwili bieżącej. Ostatnio wydał on nakładem Księgarni i Drukarni Katolickiej w Katowicach małą, taną (25 gr.) broszurkę propagandową p. t. „Ile kosztuje grzech?”

Broszurka w sposób zwięzły i wymowny przedstawia potworne rozmiary panoszącego się zła. By z większą plastyką, uświadomić wysuwając się ku nam zewsząd macki demona zbrodni i wyuzdania, posługuje się

wykresami, fotomontażem, przejrzystymi zestawieniami cyfr i doskonale ilustrującymi treść obrazkami, wykonanymi w różnych kolorach. Na okładce na krwawo pomalowanym nieba oblanego posoką, piombami i czernią dymów, przedstawiony jest potworny zbrodniarz, ze sztyltem w rękę i z rozzerwanymi kajdanami. Jest to symbol rozpętanego występku. U stóp potwora walają się w prochu i pyłe rozbite tablice Dekalogu, polamane krzyże, zdeptane i porozdzierane karty z napisami: prawo, nauka, moralność, Kościół, wiara. Następne stronicie mówią o pysze młodych, odrzucających pojęcie grzechu, i przy pomocy wspomnianych wyżej środków, działających na wyobraźnię, odpowiadają na pytanie — czem staje się życie, gdy w państwie zabraknie przykazań Bożych? Na niewielu kartkach odmalowane zostały ze zdumiewającą jasnością wszystkie ropiejące rany naszych czasów: bandytyzm i morderstwa polityczne, wojna, prostytucja, pornografja, alkoholizm, głód i pozbawiona pierwiastków religijno-moralnych oświata. Broszurka kończy się pięknym obrazem Zbawiciela, pochylającego się nad klęczącym zbolalym mężczyzną, i hasłem: W Chrystusie odrodzenie! Całość ma pewien posmak sensacji szlachetnej, świadomej swoich zadań i będącej kontrargumentem przeciwko sensacji złej i zbrodniczej.

## Z Rady Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy.

### Wybór prezydium giełdy. — Subskrybowanie Pożyczki Inwestycyjnej na 6.000 zł.

Wobec zatwierdzenia przez p. Ministra Przemysłu i Handlu nowo wybranych radców i zastępców, odbyło się w czwartek, dnia 18 bm. posiedzenie Rady Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy. Na posiedzeniu tem dokonano wyboru prezydium giełdy, w skład którego weszli ponownie w charakterze prezesa p. Edmund Baier z Koronowa, w charakterze wiceprezesów pp. Włodzimierz Junk z Bydgoszczy i nacz. mgr. Jan Głębocicz z Torunia, wybrani jednogłośnie. Z kolei prezydium dokonało wyboru komisji dyscyplinarnej, do której weszli pp.: J. Turek, W. Kuta, St. Stolpe, T. Kański i St. Radziwiński jako członkowie oraz pp. Fr. Kopczyński, J. Czajkowski i B. Wiśniewski jako zastępcy. Następnie rada giełdowa ustaliła listę kandydatów, proponowanych do wyboru panu Ministrowi Przemysłu i Handlu.

Przewodniczący posiedzenia p. prezes Baier stwierdził, że postanowieniem pana Ministra Przemysłu i Handlu zatwierdzeni zostali w charakterze radców giełdy wybrani przez ogólne zgromadzenie pp.: E. Baier, St. Stolpe, St. Radziwiński i B. Wiśniewski z Gdańska, w charakterze zaś zastępców członków rady pp. J. Turek, St. Strzelecki, W. Kuta, St. Ostrowski.

## Urzednicy skarbowi subskrybują Pożyczkę Inwestycyjną.

Do dnia 19 kwietnia br. włącznie urzednicy skarbowi w okręgu administracyjnym Izby Skarbowej w Poznaniu subskrybowali pożyczki inwestycyjnej na kwotę 329.300 zł., w tem gotówką 245.400 zł. i obligacjami Pożyczki Narodowej 83.900 zł.

członków szereg życzeń, które zostaną pomyslnie załatwione w najbliższym czasie. W dniu 11 kwietnia br. odbyło się roczne walne zebranie Stowarzyszenia Liceum Handlowego.

Zebrańie zagał prezes, witając p. dyr. Wasilewskiego, koleżanki i kolegów, poczem nastąpił wybór przewodniczącego, kol. Mateczyńskiego. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania, kol. Kitzermann zdał sprawozdanie z działalności zarządu w roku 1934-35.

Szczególnem powodzeniem cieszyły się schadzki czwartkowe w lokalu Liceum Handl. Po odczytaniu przez kol. Mateczyńskiego sprawozdania komisji rewizyjnej, udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu i komisji rewizyjnej jak następuje: prezes — Dąbrowski Paweł, dypl. abs. W. S. H., wiceprezes — Kitzermann Zygmunt, sekret. — Kowalska Stefania, skarbnik — Szwałki Bolesław, ławniczki — Geysztlerówna Jadwiga, Lewandowska Marja. Komisja rewizyjna: przewodniczący — Mateczyński Teofil, członkowie Stachowski Piotr, Zwolińska Halina.

G. Wodziński, J. Muslewski, St. Zauderer i J. Głowiński.

Rada giełdowa, dając wyraz konieczności poparcia akcji inwestycyjnej, uchwaliła jednogłośnie subskrybować Pożyczkę Inwestycyjną w wysokości 6.000.

Między innymi sprawami rada giełdowa powołała w charakterze próbobiorców na miasto Bydgoszcz i okolice p. A. Namysła, zaś na miasto Toruń i okolice p. M. Meyze.

## Pierwszy polski rewizor taboru żeglugi śródlądowej.



KSAWERY SZOLLA.

Przez pierwsze piętnaście lat naszego niepodległego bytu państwowego cały Prywatny tabor żeglugi rzecznej w Polsce pozostawał pod nadzorem berlińskiego związku rewizyjnego, na co słusznie oburzali się polscy właściciele szkut.

Dzięki wytrwałym staraniom p. Ksawerego Szolla z Bydgoszczy zawiażony się narzecze w Warszawie polskie biuro rewizyjne. Biuro to zamianowało p. Szollę zaprzysiężonym rewizorem taboru żeglugi śródlądowej na okręg bydgoski i nadnotecki.

Akcje uwolnienia się od kontroli Berlina poparły trzy najpoważniejsze przedsiębiorstwa żeglugi śródlądowej: Lloyd Bydgoski, „Wistula” i „Wista” a przyłączyli się prawie wszyscy właściciele barek, posiadający obywatelstwo polskie.



**Kronika żałobna.**

**S. p. Bolesława Cywińska.**

Dnia 23 bm. zmarła w Bydgoszczy s. p. Bolesława z Sikorskich Cywińska, małżonka znanego działacza chrześcijańsko-społecznego, p. Jana Cywińskiego, członka zarządu głównego Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej i prezesa rady nadzorczej Drukarni Bydgoskiej, której nakładem wychodzi „Dziennik Bydgoski”.

S. p. Bolesława pochodziła z Broniewa, Ziemi Kraińskiej. Poważana była przez wszystkich, którzy mieli sposobność poznać jej niezwykle walory serca i umysłu. Była netylko wierną towarzyszką życia swego męża — pochłonięta pracą społeczną — ale i najlepszą, najtroskliwszą matką trojga dzieci: dwóch córek i syna.

Pogrzeb s. p. Bolesławy Cywińskiej odbędzie się w piątek, 26 bm., o godz. 17 z kaplicy nowego cementarza parafii farnej.

Cieżko dotkniętej rodzinie towarzyszy ogólnie współczucie.

Za życie cnotliwa, bogobojna, niech Pan Najwyższy raczy przyjąć dobrą matkę-Polkę do Swojej chwały niebieskiej!

**Emerytury a podatek dochodowy**

Izba Skarbowa w Poznaniu podaje do wiadomości zainteresowanych osób pobierających emerytury i pensje wdowie, że w miejsce dotychczas pobieranego od zaopatrzonej emerytalnych 10% dodatku do podatku dochodowego, pobierać będzie od dnia 1 kwietnia br. począwszy 15% dodatek.

W związku z powyższemu emeryci i wdowy opłacający podatek dochodowy, otrzymają w dniu 2 maja br. stosownie zmniejszone emerytury.

Różnicę zaś niedobranego za kwiecień dodatku potrąci się w miesiącu maju br.

**Kpiny z zdrowego rozsądku.** Ostatnio utworzone zostały dwa nowe kartele, a mianowicie: Syndykat fabryk gwoździ i drutu oraz Syndykat fabryk opakowań blaszanych. W obu wypadkach ceny zostały znacznie podwyższone; przy gwoździach podwyżka ma wynosić około 15 procent. Nowe kartele utworzono w chwili, kiedy społeczeństwo domaga się rozwiązania wszystkich karteli. Tak wygląda „zrównoważenie cen” artykułów rolnych i przemysłowych. Proponuje kpiny z zdrowego rozsądku.

**Ze Stowarzyszenia Oficerów w stanie spoczynku.** Na odbytem walnym zebraniu Stowarzyszenia do nowego zarządu wybrano na rok 1935: prezesem gen. Tadeusza Galeckiego, wiceprezesem a zarazem skarbnikiem gen. Aleksandra Ehrbara, sekretarzem maj. Marjana Strzyżowskiego, zastępcą skarbnika ppik. Władysława Libera. Między innymi postanowiono podziękować skarbnikowi Stowarzyszenia gen. Ehrbarowi za doskonałe prowadzenie kasy wzajemnej pomocy i opiekowanie się funduszem Stowarzyszenia. Dalej uchwalono wziąć udział w subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej i natychmiast podjąć z żelaznego funduszu Stowarzyszenia 500 zł celem nabycia obligacji Pożyczki Inwestycyjnej.

**Dancing nadzwyczajny** urządza kawiarnia „Europa” dziś w środę. Występy artystów oraz konkurs tańca. Cenne nagrody za najlepiej odtańczoną kufawiaka. Początek o godz. 20. Zabawa do rana.

**Oficer marynarki sowieckiej przytrzymał w Bydgoszczy za nielegalne opuszczenie portu w Gdyni.**

(kj) Dużą sensację wywołało w pewnych kołach naszego miasta przyzymanie oficera iskrowego marynarki sowieckiej Iwana Władimirowicza Kotkina, przybyłego do portu w Gdyni na ss. „Koliktan”.

Przyzymanie sowieckiego oficera nastąpiło na polecenie władz portowych w Gdyni za nielegalne opuszczenie portu.

P. Iwan Władimirowicz Kotkin wyjechał z Gdyni do Wejherowa, skąd następnie w towarzystwie pewnej pani udał się do Bydgoszczy, gdzie go wczoraj przytrzymał.

Oficer sowiecki odpowiadać będzie przed miejscowym sądem grodzkim za nielegalny pobyt w Bydgoszczy.

**Źle się dzieci bawicie!**

(kj) W szpitalu miejskim umieszczono wczoraj 9-letniego Henia Strauchmanna (Kordeckiego 11) którego koleśki w czasie zabawy w szkole uderzyli jakimś ciężkim przedmiotem w nogę tak nieszczęśliwie, że biedny chłopiec doznał zmiążdżenia prawej stopy.

Władze szkolne zarządziły dochodzenia w celu przykładowego ukarania winowajców.

Władze szkolne zarządziły dochodzenia w celu przykładowego ukarania winowajców.

**Tajemnica śmierci Lewandowskiego wyjaśniona.**

**Sekcja zwłok nie wykazała śladów gwałtownej śmierci młodzieńca. Młoda dziewczyna pchnęła Lewandowskiego do rozpaczliwego kroku.**

(ak) Jak już wczoraj pisaliśmy, policja bydgoska i władze śledcze zajęte były ostatnio rozwiązaniem zagadkowej śmierci 18-letniego pracownika biurowego Alfonsa Lewandowskiego, którego zwłoki wydobyto w ub. sobotę po trzech tygodniach z Brdy. Przeprowadzona we wczorajszym wtorek sekcja zwłok wykazała, że na głowie tragicznie zmarłego młodzieńca nie było ran zadanych jakimś narzędziem, jak wogóle obdukcja nie stwierdziła jakichkolwiek śladów gwałtownej śmierci. Zgon nastąpił jedynie wskutek zatonięcia.

Policja przypuszcza, na podstawie przeprowadzonych dochodzeń, że zachodzi w danym wypadku samobójstwo. Jak bowiem stwierdzono, młodzieniec zapląnął się do pewnej 16-letniej dziewczyny. Krytycznej nocy będąc w jej towarzystwie oraz przyjaciela w jakimś lokalu nocnym, poprosił dziewczynę, ażeby z nim opuściła lokal. Dziewczyna jednak od-

mówiła stanowczo i pozostała z przyjacielem. Wówczas Lewandowski miał oświadczyć — jak zeznają świadkowie — że już więcej mu nie zobaczysz. Idę do Brdy. Przyjaciel sądząc, że Lewandowski żartuje odpowiedział na to: „Idź, Brda jest szeroka i głęboka”. Po tych słowach Lewandowski wyszedł sam z lokalu, podczas gdy dziewczyna oraz przyjaciel zostali jeszcze przez długi czas.

Zawiedziony w uczuciu Lewandowski pod wpływem alkoholu po uprzednim częściowym rozbraniu się prawdopodobnie rzucił się do rzeki. Ciekawym jest jednak, że pozostawione na brzegu Brdy rzeczy Lewandowskiego zaginęły. Policja przypuszcza, że zostały one skradzione przez jednego z przechodniów. Przytrzymanego przyjaciela Lewandowskiego oraz dziewczynę po wyjaśnieniu sprawy, policja wypuściła na wolność.

**Własną krwią napisała listy pożegnalne Uparta samobójczyni rzuciła się pod pociąg.**

Wejherowo, 24. 4. (tel. wł.). Jak domagał nasz korespondent, w pierwszy dzień świąt wielkanocnych popełniła samobójstwo w niezwykłych okolicznościach 20-letnia krawcowa Helena Kobierzyńska, zam. przy ulicy Pierackiej u swej krewnej.

Dziewczyna z powodu doznanego zawodu młodszy, widząc ukochanego w towarzystwie innej kobiety, postanowiła zakończyć młode swe życie. Poza tem dowiedziała się, że kochanek wobec sprzeciwu rodziny nie mógł jej poślubić. Biedna dziewczyna wzięła sobie to bardzo do serca.

Przed popełnieniem desperackiego czynu w mieszkaniu swej krewnej rozciąła sobie żyły i własną krwią z zadanych sobie ran napisała ostatnie listy pożegnalne do swych najbliższych oraz do kochanka, którego kochała nad życie. W późnych godzinach popołudniowych udała się następnie w kierunku toru kolejowego i na odcinku Wejherowo — Reda tuż za miastem rzuciła się pod koła zbliżającego się pociągu. Twarz dziewczyny została zupełnie zniekształconą, tak, że z wielkim trudem zdołano ustalić tożsamość samobójczyni. Liczne rany pokrywające całe ciało świadczą także o tem, iż ofiara została przez pociąg wleczona na przestrzeni kilkunastu metrów. Zwłoki przewiezione zostały do szpitala S. S. Miłosierdzia, gdzie odbyła się sekcja zwłok.

Samobójstwo młodej dziewczyny, zawiedzionej w miłość, wywołało strasznie przynębiające wrażenie w Wejherowie i okolicy.

**Cennik Cechu Piekarskiego w Bydgoszczy.**

Od czwartku dnia 25 kwietnia 1935 r. obowiązują w myśl uchwały Cechu Piekarskiego w Bydgoszczy następujące ceny pieczywa:

chleb żytni o wadze 1 1/2 kg	42 gr
chleb razowy o wadze 1 1/2 kg	40 gr
chleb pszenny o wadze 1 kg	70 gr
bułka wodna o wadze 50-60 gr	4 gr
bułka mleczna o wadze 45-50 gr	5 gr
ślimaczki	5-10 gr
tarta bułka, 1 kg	1,20 zł

Kolonjalkom i mleczarenkom udziela się 10% rabatu.

Osobno pobiera się od P. T. Klientów:

za odpiek jednej blachy piekarskiej	30 gr
za odpiek dużej formy (bakki)	30 gr
za odpiek mniejszych form i blach	20 gr
za odpiek 1 kg chleba	5 gr

(7192)

**Tragiczny wypadek na szosie bydgoskiej.**

Na szosie bydgoskiej pod Inowrocławiem jechali onegdaj robotnicy majętności Sławęcinek z siewnikami. Z przeciwnej strony nadjechał samochód osobowy, którego przestraszyły się konie i zaczęły biec w szalonym pędzie. Tadeusz Kazmierczak i Feliks Ożmina zdołali szybko wyskoczyć, jednak siedząc na siewniku 49-letni Wincenty Szajer nie zdołał zejść i wpadł pod siewnik, doznając zgniecenia klatki piersiowej i wewnętrznych obrażeń.

Szajera przewieziono do szpitala, gdzie po godzinie zmarł w strasznych boleściach. Policja czyni dochodzenia celem stwierdzenia, czy nie zachodzi tu wina kierującego samochodem przez jazdę nieprzepisową.

**Zarząd Telefonów Bydgoskich P. A. S. T.**  
zawiadamia P. T. Abonentów, że w dniu 23 kwietnia b. r. została rozpoczęta wymiana aparatów telefonicznych znajdujących się u Abonentów, na aparaty automatyczne.  
Mechanicy, delegowani do wymiany aparatów są zaopatrzeni w legitymacje osobiste, które obowiązują się okazać na żądanie P. T. Abonentów. (7183)

**Ośrodek bydgoski u wrót przedolimpijskiego sezonu wiosłarskiego**

Dzisiaj pogadanka nadana przez radio toruńskie. Dzisiaj w środę, dnia 24. bm. o godz. 19,25 nadana zostanie przez rozgłośnie Polskiego Radja w Toruniu, w ramach wiadomości sportowych z Pomorza pogadanka, opracowana przez p. dyr. Władysława Zewickiego z Bydgoszczy, na temat: „Ośrodek bydgoski u wrót przedolimpijskiego sezonu wiosłarskiego”. Powyższy referat zainteresuje niewątpliwie liczne rzesze naszych szanownych czytelników, którzy sympatyzują z wioslarstwem bydgoskim.

**Sokół żeński.**

W czwartek, 25 bm. o godz. 19 w szkole przy ul. Konarskiego ćwiczenia drużyny oraz młodzieży oddziału I. Przybycie konieczne.

**Sokolice Okręgu V.**

W czwartek, dnia 25 bm. o godz. 19 w szkole przy ul. Konarskiego ćwiczenia wszystkich drużyn. Wobec zbliżającego się zlotu bezwzględnie przybycie konieczne.

**Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.**

W czwartek, dnia 25 bm. o godz. 18.30 odbędzie się zebranie zarządu okręgowego Ch. Z. Z. oraz komisji rewizyjnej w lokalu „Rux” (Wetliany Rynek) ul. Poznańska 1. Ze względu na zakończenie prac przedjazdowych, uprasza się wszystkich członków pełnego zarządu o gremjalne przybycie. Przewodniczący.

Zebranie plenarne Sokola I odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 20-ej w małej Salce Rezerwy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Referat na ciekawy temat wygłosi p. dr. Szymanowski. Liczny udział członków bardzo pożądanym. Zarząd zbierze się godzinę wcześniej, t. j. o godz. 19 w tejże sali.

**INFORMATOR**  
dla przyjeżdżających do  
**BYDGOSZCZY**

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

**Gdzie zamieszkam?**

„Gastronomia”, hotel i restaur., Dworcowa 19.

**Restauracje:**

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

**Gdzie i co kupię?**

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.  
M. Susała, Stary Rynek 19, tel. 1128; północzochy, rękawiczki, skarpety, bielizna, swetry.  
H. Kaszubowski s. z o.p. Długa 22. Zegarki, biżut.

**Odjazd pociągów z Bydgoszczy:**

Toruń — Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57, 13,55, 15,30  
18,01, 19,58, 21,26 (tranzylowy), 23,16.  
Tczew — Gdańsk — Gdynia: 0,40, 3,56, 5,50, 7,35, 12,13, 13,13, 17,17, 20,03, 20,10.  
Koscielzna — Gdynia: 8,13, 15,45.  
Nakło — Pna: 0,01, 8,15, 10,49 (tranz.) 14,45, 19,46.  
Inowrocław — Poznań: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,55.  
Inowrocław — Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, 22,25.  
Wągrowiec — Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.  
Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2,21, 13,40.

**Odpowiedzi redakcji**

F. P. Grudziądź. Podstawą wymiaru podatku lokalowego od mieszkania, za które w roku 1914 płacono tytułem komornego 156 mkn., winna być obecnie suma 191,88 zł. Podstawą wymiaru podatku lokalowego od lokali, które w r. 1914 nie były wydzielone, winna być wartość czynszowa. Urzędy skarbowe przyjmują w tym wypadku za podstawę wymiaru czynsz, obecnie płacony.

**DZIAŁ SPORTOWY**

**WITTMAN WALCZY W FINALE A JĘDRZEJOWSKA PRZEGRYWA Z SPERLING.**

Rzym, 24. 4. (tel. wł.). W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Italii Jędrzejowska natknęła się na Sperling-Krahwinkel, z którą przegrała 1:6, 4:6. W grze mieszanej para polsko-australijka Jędrzejowska-Hopman pokonała parę australijsko-szwajcarską Payot-Quist 7:5 6:2, para Sperling-Menzel wyeliminowała parę amerykańską Ryan-Hines 6:3, 6:4, a Jędrzejowska z Hopmanem wyeliminowała parę Noel-Mac Grath 6:3, 8:6. Zgodnie z przewidywaniami, mistrzostwo w singlu pań zdobyła Sperling-Krahwinkel, bijąc w finale Valerio (Włochy) 6:4, 6:1. Duży sukces odniósł Wittman, bijąc w półfinale turnieju poczeszenia Amerykanina Robertsona 6:2, 6:4. Robertson wygrał w ćwierćfinale z Włochami Taroni 6:0, 6:1. Sukces Wittmana jest więc tem cenniejszy. W drugim półfinale Hopman (Australia) wyeliminował Włocha de Minerbi. W finale spotkają się Wittman i Hopman.

**WIĘC JEDNAK...**

Meneżer Maxa Schmelinga, Walter Rothberg, ustąpił już z menażerem Baera, Hoffmannem, termin spotkań Schmeling — Baer o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej. Mecz odbędzie się definitywnie w dniu 17 sierpnia w Londynie lub w Rzymie. Będzie to pierwszy w Europie spotkanie o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej. W Londynie mecz odbył się na stadionie Wembley, przytem trybuny tego stadionu

mogłyby pomieścić 113.000 widzów. W Rzymie zbudowana zostałaby specjalna arena, dysponująca 120.000 miejscami.

**Drużyna koszykówki i siatkówki gdynskiej YMCI przegrywa w Tczewie.**

Gimnazjalny klub sportowy Tczew zaprosił YMCA z Gdyni na zawody gier sportowych.

W siatkówce gospodarze wygrali z trudem 2:1 (15:4, 6:15, 15:12) — nie przedstawiają jednak klasy.

W koszykówce pokonali Imkę 36:21 (16:18) — grając jednak według starych przepisów, które z koszykówki robią zupełnie inną grę. Należy jednak zaznaczyć, że drużyna tczewska, mimo prymitywizmu i braku techniki posiada obiecujący materiał graczy.

**Mistrzostwa Polski w kolarskim biegu naprzelaj.**

Polski Zw. Tow. Kolarskich polecił Warszaw. Okr. Zw. Kolarskiemu zorganizowanie w dniu 28 bm. wyścigu kolarskiego naprzelaj o mistrzostwo Polski. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja W. O. Z. K. w Warszawie przy ul. Łazienkowskiej 3 do dnia 26 bm, włącznie.



### CH. Z. M. P. „ODRODZENIE”

Dziś, w środę, o godzinie 19 schadzka i pogadanka dyskusyjna.  
W poniedziałek, dnia 29 bm., o godzinie 19.30 **zebranie plenarne** w lokalu własnym przy ul. Poznańskiej 14 II piętro.

### Baczność!

**Katolickie Towarzystwa Robotników Polskich** okręg Bydgoszcz miasto.

Dnia 23 kwietnia zmarła śp. Bolesława Cywińska, żona długoletniego prezesa, obecnie delegata okręgowego p. Jana Cywińskiego.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26-go kwietnia o godz. 17 z kaplicy cmentarza nowofarnego. Uprasza się poszczególne towarzystwa o łaskawy udział z sztafardem w pogrzebie. Nabożeństwo żałobne odprawi się tegoż samego dnia o godz. 8 w kościele farnym.

Skibicki,

zastępca delegata okręgowego.

Kat. Towarzystwo Robotników Polskich przy Farze.

Dnia 23 kwietnia zmarła śp. Bolesława Cywińska, żona honorowego członka oraz długoletniego prezesa, obecnie delegata okręgu p. Jana Cywińskiego.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza nowofarnego w piątek, o godz. 17. Nabożeństwo żałobne tegoż samego dnia o godz. 8 w kościele farnym. Uprasza się członków o liczny udział w pogrzebie oraz nabożeństwie.

Za Zarząd:

Modrakowski, prezes. Szmelter, sekretarz.

Przypominamy, że herbatka Związku Pań Domu odbędzie się w czwartek, 25 kwietnia o godz. 17 w Klubie Techników. Goście mile widziani. 7277

Kupcy na L. O. P. P. Obwód miejski L. O. P. P. — Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Bydgoszczy rozszerzył swoje szeregi przez zapisanie na członków LOPP, następujące firmy z roczną składką 12 zł: Państw. Zakłady Zbożowe, Kom. Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy, Bank Związku Spółek Zarobkowych, kino „Kryształ”, Apteka „Pod Łabędziem”, Dr. Behring i Ska, „Tri”, Zakaszewski, Grey, Butowski i Ska, Giesche, Czechowski, Związek Ociemniałych Żołnierzy, Bydgoski Dom Towarowy, J. Stellmach. Dalsze zgłoszenia firm na członków L. O. P. P. przyjmuje sekretariat obwodu miejskiego, ul. Grodzka 25, tel. 3600 (magistral).

Nasi głuchoniemi pojadą na igrzyska sportowe do Londynu. W ubiegłą niedzielę odbyły się w Warszawie obrady Związku Sportowego Głuchoniemych. Z Bydgoszczy, gdzie dział sportowy głuchoniemych z prezesem p. Józefem Grabarzem na czele wykazuje wielką żywotność, w zjeździe uczestniczyła liczna delegacja. Z ciekawych, poruszanych na zjeździe punktów warto wspomnieć o decyzji wysłania na wszechświatowe igrzyska głuchoniemych w Londynie męskiej i kobiecej drużyny lekkoatletycznej. Zawodnicy i zawodniczki przejdą obecnie odpowiednio przygotowanie w obozie treningowym.

### Śmierć dwuletniego chłopca w nurtach Noteci.

Inowrocław, 24. 4. (tel. wł.). W pierwszy dzień świąt wielkanocnych wydarzył się w Leszczycach (pow. Inowrocław) tragiczny wypadek, któremu uległ syn robotnika, 2½-letni Władysław Kowalewski. Krytycznego dnia matka małego Władzia wraz z chłopcem przechadzała się po ogrodzie. Gdy na chwilę pozostawiła dziecko same, chłopiec pobiegł nad brzeg i tracąc równowagę wpadł do Noteci. Niebawem wydobyło z nurtu małego topieleca, lecz wszelka pomoc przywrócenia go do życia okazała się bezskuteczna. Przybyli w międzyczasie lekarz stwierdził już tylko zgon chłopca.

### PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 25 KWIETNIA.

**WARSZAWA-RASZYN.** 6.30: Audycja poranna. 12.05: Program dla dzieci. 12.30: L. v. Beethoven: Symfonia c-moll Nr. 5, pod dyr. Sergiusza Kuszewskiego. 13.00: Chwilka dla kobiet. 13.05: Dziennik południowy. 13.10: Koncert orkiestry kameralnej Adama Hermana. „Bajki muzyczne”. 13.45: „Z rynku pracy”. 15.45: „Od sopranu do basu”. 16.30: Pogadanka w języku francuskim. 16.45: Recital skrzypcowy Jana Straussa. 17.00: „Z lampką górniczą w podziemiach Podkarpacia” reportaż z kopalni w Stebniku. 17.15: Sluchowisko p. t. „O Małgorzacie i o tańcu z huzarami”. 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: Arje i pieśni w wykonaniu Heleny Hrabówny. 18.15: „Conrad i świat” (część III) szkic literacki. 18.30: Skrzynka ogólna. 18.45: Muzyka salonowa w wyk. orkiestry Marka Webera. 19.15: „Kacik dla młodzieży wiejskiej”. 19.25: Wiadomości sportowe. 19.35: Trio fortepianowe Gabriela Fauré. 19.50: Feljton aktualny. 20.00: Turniej Revellersów. 20.45: Dziennik wieczorny. 22.55: „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”. 21.00: Koncert w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego z udziałem Romana Wraży. 22.15: Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Gorzyńskiego.

# Manifestacja z okazji wejścia w życie nowej Konstytucji.

Federacja Związków b. Obrońców Ojczyzny urządza dziś, z okazji podpisania nowej Konstytucji przez Prezydenta Rzeczypospolitej, wielką manifestację.

Zbiórka dla poszczególnych grup wyznaczono na godz. 18-tą, jak następuje: Powstańcy i Wojacy przy dworcu kolejki powiatowej na ul. Grunwaldzkiej. K. P. W. na Placu Piastowskim, Związek Strzelecki na Szwedzkiej, Związek Rezerwistów przy lokalu W. Kujawskiego ul. Fordońska,

Związek Weteranów Powstań Narodowych oraz Związek Inwalidów Wojennych na ul. Marszałka Focha przy sie-

dzibie F. Z. O. O.

Grupy te udadzą się w pochodach na Stary Rynek im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie do manifestantów przemówi p. dr. Marczyński.

F. Z. O. O. prosi inne związki i organizacje o przyłączenie się do manifestacji.

**Kamienie żółtowe** tworzą się stopniowo wskutek złego funkcjonowania wątroby. Zapobiegajcie ich powstawaniu, stosując **zioła Cholekinaza** H. Niemojowskiego. (5793)

## Śmierć ułana pod kołami pociągu.

Oddalił się z koszar i popełnił samobójstwo.

Poznań, 24. 4. W dniu onegdajszym w Kopaniu za Górczynem dokonano niezwykłego odkrycia.

Na torze kolejowym linii Poznań—Zbąszyn znaleziono strasznie zmasakrowane zwłoki ułana 15 pułku ułanów poznańskich z obciętą głową i odciętą lewą stopą.

Przeprowadzone natychmiast przez policję oraz żandarmerję wojskową dochodzenia wykazały, że tragicznie zmarłym jest ułan 4 szwadronu 15 p. ułanów Włodzimierz Humbel, pochodzący z Międzychodu.

Jak się okazuje, Humbel wyszedł w nocy z koszar, mając nawet na nogach nocne pantofle, udał się z ulicy Grunwaldzkiej do Kopaniny i tam w celach samobójczych rzucił się pod pociąg, ponosząc straszną śmierć. Dalsze dochodzenia w celu ustalenia powodu samobójstwa w toku.

## Wyrafinowany oszust „nabrał” kupca grudziądzkiego.

Grudziądz, 24. 4. (tel. wł.). Onegdaj w godzinach wieczornych przybył do składu firmy Richard Hein przy Rynku 11, jakiś osobnik, elegancko ubrany, który zakupił białinę i różne towary na łączną kwotę 201.60 zł, prosząc, by zakupiony towar przesłano mu do domu przy ul. Gen. Hallera 1 („Dom Ojczyzny”), gdzie należność uiszczyć. Gdy posłaniec oddał towar, osobnik ów wystawił kwit na sumę 201.60 zł i kazał mu udać się z nim do banku gdańskiego po

odbiór pieniędzy z jego konta. Nie przeczuwając podstępny zamiar, posłaniec udał się do banku, jednak pieniędzy żadnych nie otrzymał. Gdy wrócił do „Domu Ojczyzny”, nie zastał już owego „dżentelmana”, który wraz z towarem ułonił się w nieznanym kierunku. Za oszustem, który zamieszkiwał w „Domu Ojczystym” przypuszczalnie pod fałszywym nazwiskiem, wszczęto energiczny pościg.

## STATNIE WIADOMOSCI

### Nowa organizacja młodzieży sanacyjnej.

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł.). W kołach politycznych słychać, iż wobec zawodu z „Legionu Młodych” obóz rządowy postanowił przystąpić do stworzenia nowej organizacji wśród młodzieży akademickiej. Odnośna misja powierzona została b. premierowi Jędrzejewiczowi.

Akcja organizacyjna objąć ma głównie pierwsze roczniki szkół wyższych, przy czym podstawą organizacji mają być studenci, którzy przeszli przez „Straż Przednią” w szkołach średnich.

### Dalszy spadek bezrobocia w Polsce.

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł.). Według danych, które wpłynęły ostatnio do biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy zarejestrowano na dzień 20-ty bm. na terenie Rzeczypospolitej ogółem 488.319 bezrobotnych, czyli o 7.558 bezrobotnych mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim.

Na terenie Poznania zarejestrowano 33.400 bezrobotnych, czyli o 166 bezrobotnych mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim.

### Senator Korfanty

przebywa na kuracji w Joachimowie (Joachimstal) w Czechosłowacji. Miejscowość ta słynie ze swych źródeł radioaktywnych.

### Strasne samobójstwo starca zamieszkałego w Chelmnie.

W drugie święto Wielkiejnocy w godzinach porannych lotem błyskawicy rozniósł się wieść, że obywatel Chelmna Ignacy Wolanś, lat 73, popełnił samobójstwo we własnym mieszkaniu, zakładając sobie piętlęcą na szyję, wskutek czego śmierć nastąpiła na miejscu. Dochodzenia policyjne wykazały, że darat cierpiał na rozstrój nerwowy.

### Włamywacze podpalił składy sukna.

Białystok, 24. 4. (PAT). W nocy z poniedziałku na wtorek dokonano włamania do biur i składów fabryki sukna L. Polaka, przy ul. Kupieckiej. Sprawcy dostali się przez drzwi na dachu do wnętrza lokalu i usiłovali rozbić kasę ogniotrwałą. Zamiaru tego jednak zaniechali, natomiast podłożyli ogień w czterech miejscach w biurze i składach sukna. Ogień zniszczył urządzenie biurowe wraz z księgami handlowymi i część zapasów sukna. Ogółem szkody obliczają na 70.000 zł.

## Gdy Ojciec św. błogosławi urbi et orbi...

Z Citta del Vaticano piszą nam: Na święta wielkanocne zjechały do Rzymu pielgrzymki z całego świata, ażeby wziąć udział w uroczystościach i przyjąć błogosławieństwo z rąk papiejskich.

Trzydzieści największych stacji radiowych na ziemi przekazało uroczystość błogosławieństwa na cały świat. Po uroczystym nabożeństwie w bazylice św. Piotra, celebrowanym przez papieża w otoczeniu orszaku kardynałów i dostojników kościelnych, obrzymie rzesze wiernych poczęły wypływać na plac przed bazyliką. Ciągnęły na ten plac procesje patnicze, ażeby przyjąć błogosławieństwo papiejskie i uzyskać odpust zupełny, udzielony tym, którzy uczestniczyli w tej podniosłej chwili.

Frontem do loggi, na której miał się ukazać papież, ustawiły się oddziały gwardji papiejskiej, wojska włoskiego i milicji faszystowskiej ze sztandarami. Zainstalowane na obrzymbym placu megafony podawały zebrany tłumom w różnych językach informacje. Słyszano język włoski, łaciński, francuski, angielski, polski, niemiecki, szwedzki, węgierski, słyszano ponadto języki pozaeuropejskie.

Wreszcie rozległ się dźwięk trab, zapowiadających przybycie najwyższego pastora. Plac przed bazyliką zaległa cisza.

### Król złota zamarzył na śmierć.

Montreal, 24. 4. (PAT). Stanisław Lisko, Polak, dyrektor kilku kopalń złota zamarzył na śmierć.

Lisko zwany był w Kanadzie popularnie „królem złota”.

Przed tygodniem dyrektor Lisko udał się samolotem do północnej części prowincji Quebec, celem zbadania tamtejszych terenów, rzekomo złotodajnych. Podczas podróży samolot wpadł w burzę śnieżną i lądował na jeziorze Matchimantou. Podróżni przeczekawszy kilka godzin próbowali wzbicie się w powietrze, ale silnik odmówił posłuszeństwa. Dyr. Lisko i pasażerowie wylądowali z samolotu namiot i żywność, a kiedy towarzysze jego przygotowywali obozowisko, Lisko udał się do najbliższej osady po pomoc. Z drogi tej jednak nigdy nie powrócił. Zapewne zniony usiadł, zasnął i zamarzył.

Ciało jego znaleźli lotnicy. Przewieziono je do Montrealu, gdzie stałe mieszkał. Pozostawił żonę i dwie córki.

### Fritz Husemann,

przewodniczący międzynarodówki górników, zastrzelony przez hitlerowców.

Belgijski „Peuple” donosi o nowej zbrodni, popełnionej w Niemczech. Ofiarą ich padł Fritz Husemann, były przewodniczący klasowego związku górników w Niemczech i przewodniczący Międzynarodówki Górników, jeden z najwybitniejszych działaczy zawodowych w Niemczech przedhitlerowskich.

Husemann, jak tyłu innych działaczy socjalistycznych, po zwycięstwie Hitlera był więziony i przebywał w obozach koncentracyjnych. Wreszcie znalazł się na wolności, chory, sterany życiem i cierpieniem, w ubóstwie, graniczącym z nędzą.

Albo hitlerowcy nie mogli mu wybaczyć, że pozostał wierny swym przekonaniom i skorzystali z pierwszej okazji, by go pozabawić życia.

Sposobność ta nadarzyła się, gdy Husemann wszczął zabiegi o odszkodowania dla pracowników b. Związku Górników, rozwiązanego przez hitlerowców. Zaarrestowano go ponownie i osadzono w obozie Papenburg.

Przed kilku dniami zastrzelono go w obozie z karabinu pod znanym pretekstem, że jakoby usiłował uciec.

### Katastrofa autobusowa.

Kielce, 24. 4. (PAT) Na szosie Kofskie-Drzewica, we wsi Korytków, pow. opoczyńskiego, autobus pasażerski wpadł do przydrożnego rowu. 11 pasażerów odniosło rany. W czasie dochodzeń ustalono, że katastrofę spowodowali przejeżdżający szosą furmani, którzy obrzucili autobus gradem kamieni. Jeden z rzuconych kamieni uderzył szofera w głowę. Szofer stracił przytomność i panowanie nad kierownicą, powodując katastrofę. Furmanów aresztowano.



# Dziś ostatni kupon. Oficjalne zakończenie konkursu okien wystawowych.

W dniu dzisiejszym załączamy po raz ostatni do naszego numeru kupony uprawniające do głosowania w naszym wielkim konkursie okien wystawowych dla tych, którzy dotąd nie mieli możności uczestniczenia w plebiscytcie. Należy pośpieszyć się z wypełnieniem kuponu i przelać nam najpóźniej do dzisiejszego wieczoru.

Tem samym zgodnie z regulaminem następuje oficjalne zakończenie konkursu, który poruszył dziesiątki tysięcy osób Bydgoszczy i okolicy. Komisja, mająca za zadanie ocenę wystaw, zbiera się w dniu jutrzejszym tak, że pod koniec tygodnia podamy do wiadomości nazwiska nagrodzonych jak i rezultat naszego plebiscytu.

## Zakończenie kursu wioślarskiego.

W piątek, dnia 26 bm. o godz. 8.15 wieczorem odbędzie się w świetlicy I. K. R. zakończenie kursu olimpijskiego, urządzonego staraniem Bydgoskiego Komitetu Towarzystwa Wioślarskich. W dniu tym odbędzie się pokazowy masaż wioślarsko-treningowy. Komitet zaprasza wszystkich zainteresowanych wioślarzy.

## Można odebrać skradzione przedmioty.

W komisariacie policji przy ul. Fordońskiej nr. 101 znajdują się skradzione i odebrane szajce złodziei Pawlaczków przedmioty, jak bielizna damska itd. Przedmioty te zostały skradzione osobom kąpiącym się w ub. roku w Wiśle pod Brdujściem. Zainteresowane osoby winny zatem się zgłosić w komisariacie przy ul. Fordońskiej.

## L. O. P. P. a obrona powietrzna.

Udział L. O. P. P. w organizowaniu obrony powietrznej jest jasno określony celami i statutem L. O. P. P. Z jednej strony L. O. P. P. udziela poparcia materialnego i moralnego naszemu lotnictwu, z drugiej strony LOPP. dąży do wyszkolenia i wyposażenia potrzebnych w ogólnej organizacji obrony przeciwlotniczej odpowiednich drużyn z pośród ludności cywilnej. W dalszej konsekwencji LOPP. dąży do zaznajomienia i przysposobienia do obrony przed niebezpieczeństwem, zagrażającym z powietrza, całe społeczeństwo.

Im więcej członków LOPP., tem większe i silniejsze będą nasze siły obronne w powietrzu i na ziemi. Zapisy na członków przyjmuje se-

krretariat LOPP., ul. Grodzka 25, pokój 3, telefon 600.

— Komitet opiekuńczy Pomocy Dzieciom Bezrobotnym na przedmieściu Bielawy wypłacił w okresie od 16. 3. 1934 do 1. 3. 1935 Szkole powszechnej im. Ewarysta Estkowskiego na akcje odzieżowe i zakup podręczników dla najbiedniejszych 460 zł. Na walnym zebraniu, które wybrało zarząd w składzie następującym: Prezes — dyrektor Internatu Kresowego p. Zambrzycki,



KAMIEN NAZĘBNY  
ZAGRAŻA ŻYCIU ZĘBÓW  
PASTA DO ZĘBÓW I ELIKSIR  
**VADEMECUM**  
NISZCZA KAMIEN NAZĘBNY

6167

sekretarz — kierownik szkoły powszechnej p. Łukasik, pani Ruppiewska i p. Polkowski, zapadła uchwała zorganizowania latem roku bieżącego kolonji wakacyjnej dla najwątliwszych dzieci.

Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich filja Bydgoszcz. Lekcja wodnej i żelazkowej ondulacji.  
— Klub Mandolinistów „Lutnia”. W lokalu klubowym, ul. Długa 24 kurs mandolinowy starszego oddziału.

T. G. Sokół I. Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 20 w małej sali Resursy Kupieckiej. Referat wygłosi p. Dr. Szymanowski. Zebranie zarządu o godz. 19 punktualnie w tejże sali.

# Jastrzębie-Zdrój

PERŁA UZDROWISK ŚLĄSKICH

Otwarcie sezonu 2-go maja

Korzystajcie z wyjątkowych ryczałtów kąpielowych!

Żądajcie bezpłatnych prospektów.

DYREKCYJA ZAKŁADU KĄPIELOWEGO.

7167)

## 3 tygodnia towarzysko.

Środa, 24 kwietnia.

Godz. 17.30: Sekcja Przyjaciół Harcerzy przy XIII B. D. H. im. gen. Sowińskiego. Zebranie sekcji w szkole Mickiewicza „A”. Goście i sympatycy mile widziani.

Godz. 18.30: Klub Mandolinistów „Dźwięk”. Rozpoczęcie kursu mandol.-gitarowego w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Godz. 19.00: Sokół V sekcja żeńska. Zebranie zarządu w salce p. Dzierżyńskiego. Ważne sprawy. Komplet zarządu obowiązkowy.

Godz. 19.30: Tow. Czeladzi Kat. Zebranie z wykładem p. prof. Leśnego w Domu Czeladzi. — Sokół III oddział sokolic. Kwartalne zebranie u druchny Woźniakowej.

Godz. 20.00: Tow. śpiewu „Lutnia” Jachcice. Lekcja śpiewu w lokalu p. Orczykowskiego. Goście mile widziani.

Bank Polski płacił w dniu 24. 4. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,26
funt sterlingów	25,50
franki szwajcarskie	171,09
franki francuskie	34,86 1/2
guldeny gdańskie	172,54
florenty holenderskie	356,30
marki niemieckie	196,—

Stan wody na Wiśle dnia 24 kwietnia: Zawichost 1.59, Warszawa 1.68, Płock 1.66, Toruń 2.05, Fordon 2.15, Chełmno 1.98, Grudziądz 2.35, Korzeniowo 2.54, Piekło 2.06, Tczew 2.24, Einlage 2.50, Sch. 2.54.

# Dzisiaj

w środę 24 bm.

upływa termin plebiscytu w konkursie „Dziennika Bydgoskiego”!

Zamieszczamy obok

**ostatni**  
kupon

i prosimy oddać swój głos na najpiękniejszą wystawę **jeszcze dziś!**

Prosimy wypełnić załączony kupon do głosowania, wyciąć i doreczyć administracji „Dziennika Bydgoskiego” ul. Poznańska 12/14, wzgl. Dworcowa 5.

Stemje książkowe dla czytelników!

## MÓJ GŁOS

w plebiscytcie „Dziennika Bydgoskiego” w związku z Konkursem Okien Wystawowych w Bydgoszczy

oddaję na okno

Firmy: .....

Ulica: .....

Grupa: .....

Imię i nazwisko głosującego: .....

Adres: .....

**Original-Record**  
NAJLEPSZY ROWER

7210

**SPRZEDAŻE**

Za bezcen gramofon szafkowy, skrzypce, gitara, łożeczko stalowe, Pomorska 29—2 (3901)

700 móg kompletny, dobry majątek sprzedam za 80.000, wpłata 40.000 zł lub wydzierżawę na 12—18 lat, potrzebne 25.000 zł. Oferty Dziennik „Okazyjny”. (7235)

Maszyna w dobrym stanie 60 zł. Pomorska 21—13. (7231)

Skład towarem, w pełnym biegu, centrum miasta z powodu wyjazdu korzystnie oddam. Adres Dziennik. (3902)

Krowia (7214) mierzwa na sprzedaż. Szwederowo, Halicka 16.

**KUPNA**

kupię natychmiast dom, możliwie w centrum z wolnym mieszkaniem, w cenie 22 do 30.000 zł, wpłacam 15 do 20.000 zł. Oferty pod „Natychmiast” do Dzienn. Bydg. (7234)

**Maszyna**  
do wyrobu lodów, 6—8 litrów kupię. Oferty 406/7” Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (7239)

**Piec** (3893) westfalski kupię. Oferty filja Dz. Bydg. pod „Piec”.

**Kupię** używany stół walcowy mlyński 300/500 lub 300/600 za gotówkę. Ellwart Paweł, Smiechowo, poczta Wejherowo. (7232)

**Jamnika** młodego kupię. Oferty pod „Jamnika”, filja. (3878)

**POSADY WOLNE**

**Stenotypistka** (7230) biegła w polskim i niemieckim poszukiwana. Zgłoszenia pod „A. T. D.”

**Pomocnik** krawiecki potrzebny zaraz. Nakło, Paweł Henki, Podwiejska 7. (7226)

**Inteligentne** panie przyjmujemy, posada stała dobrze płatna. Zgł. od 10—13, Długosza 5, m. 5a. (3896)

**Magazynierka** ekspedjentka zaraz potrzebna. „Kama”, Zduny 20. (7241)

**Służąca** zaraz potrzebna. Kanałowa 2, m. 6. (7188)

**Bufetowa** do obsługi gości potrzebna. Gdańska 184. (3875)

**Młody** czeladnik szewski zaraz potrzebny. Sieroca 22. (7186)

**Służąca** dobrze gotująca szuka posady. Oferty „960”. (7233)

**Potrzebne** małżeństwo bezdzietne. Młynki, stacja Maksymilianowo, Bernatowicz. (3898)

**2 dzielnych** rybaków z sprzętem od zaraz. Zgłoszenia J. Gliszczynski, Modziel, poczta Zielona Chocina, pow. Chojnice. (3882)

**Uczeń** biegły w liczeniu, szkoła handlowa, potrzebny do hurtowni towarów krótkich. Zgłoszenia: Stary Rynek 6. (7238)

**Służąca** potrzebna. Gdańska 67 cukiernia. (3890)

**Służąca** potrzebna. Dembus, Dworcowa 30. (3873)

**Uczennice** do bufetu restauracyjnego poszukuje „Gastronom”. Marsz. Focha 20. (3885)

**Panienka** (3889) młoda do lekkich prac w składzie i w domu potrzebna. Skład towarów krótkich, Jagiellońska 12.

**Potrzebna** (7220) fryzjerka Grunwaldzka 39.

**Służąca** do dwuletniego dziecka z dobrem gotowaniem potrzebna zaraz. Zgłoszenia 17—20 godz. Trzeciego Maja 22, m. 8. (7189)

**Szewcy** (7224) potrzebni. Kujawska 22.

**Dziewczyna** (3854) do wszystkiego na po południe. Kozielnickiego 32.

**Fryzjer** potrzebny na stałe. Podgórna 17. (7187)

**Służąca** potrzebna. Dworcowa 25—4. (3881)

**Dziewczyna** (3876) dobre gotowanie samodzielnie, praca domowa. Słomiańska, Dworcowa 17.

**Służąca** K. Rozmarynowicz może objąć posadę zaraz. Poznańska 27, m. 7. (7204)

**2 młodszych** kołodziejów mogą się zaraz zgłosić. Sienkiewicza nr. 32. (7185)

**Prasowaczka** pierwszorzędną do bielizny męskiej zaraz potrzebna. Poznańska 1. (7178)

**MIESZKANIA SZUKA**

**Pokój** z kuchnią pobliżu dworca poszukuje. Oferty filja Dz. „Urz.”. (3844)

**Poszukuje** 8 pokojowego mieszkania. Zgłoszenia ul. Sniadeckich 2, m. 2. (7342)

**DACH NA DZIESIĘĆ**

**MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY**

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**1 pokojowe:** kuchn. bezdz. Ugory 45.

**2 i 1 pokojowe:** kuchnia, Sniadeckich 13/1.

**2—3 pokojowe:** kuchn. Czartoryjskiego 8/3

**3 pokojowe:** Kozielnickiego 32, Bielawki.

Nowogrodzka 4.

**3 i 2 pokojowe:** kuchnia wygodami. Sniadeckich 39/1.

**5 pokojowe:** Świętojańska 21. Wiad. u portjera.

**3 pokoje** Jackowskiego 25. (7213)

**4-pokojowe** (3853) mieszkanie do wynajęcia. Maks. Piotrowskiego 10—2

**6 pokojowe** mieszkanie z przynależnościami, weranda. R. Arndt, Marsz. Focha 15/17. (3895)

**Mieszkanie** 7 pokojowe na parterze owentli, na I-szym piętrze natychmiast do wynajęcia. Nowy Rynek róg Melchjora Wierzbickiego. (5351)

**2 pokoje** z kuchnią. Karłowicza 10b przy Wesolej. (3860)

**5 pokojowe** komfortowe na II piętrze ulica Dworcowa, od 1. VII. Oferty pod „120” filja Dz. Bydgoskiego. (3865)

**Mieszkanie** 4 pokojowe, czynsz miesięczny 60 zł. wolne. Długa 68. (7206)

**4 pokojowe** (3886) mieszkanie komfortowe I piętro natychmiast lub później. Św. Trójcy 28. Zgł. Dworcowa 75, gospodarz.

**2 pokoje** z kuchnią, z przynależnościami, słoneczne do wynajęcia. Polakiewicz, Nowowiejska 16. 7236

**POKOJE WOLNE**

**2 umeblowane** pokoje razem do jednego pana do wynajęcia Piotra Skargi 13—2. (3887)

**Pokój** 2 panów. Sienkiewicza 31—4. (7243)

**Pokój** dobrze umeblowany. 3 Maja 12—5. (3883)

**Pokój** słoneczny, balkon, utrzymanie całodziennie. Gdańska 62—5. (7229)

**POKOJU POSZUKUJĄ**

**Pokój** pusty w pobliżu Placu Wolności poszukuje. Zgłosz. filja Dz. „25”. (3891)

**RÓŻNE**

**Panu** Stankowskiemu fryzjerowi pod uwagę. Oszczerstwo rzucone przez pana przeciwko mnie do klientów moich proszę w Dzienniku w 3 dniach cofnąć w przeciwnym razie oddaję sprawę pod sąd. Dominowski. (7205)

**Samochód** (7237) półciężarów do rozwożenia towaru, potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Paramo, Stroma 4, telefon 2032.





We wtorek, dnia 23-go bm., o godzinie 10 przed południem zasnęła w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka, siostra, bratowa i ciocia ś. p.

**z Sikorskich**

## Bolesława Cywińska

przeżywszy lat 58, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

**Rodzina.**

Bydgoszcz, dnia 23 kwietnia 1935 r.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 kwietnia br. o godzinie 5 po południu z kaplicy cmentarza nowofarnego. — Nabożeństwo żałobne z wigiljami odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godzinie 8 rano w kościele Farnym.

7184

**PRZETARG PUBLICZNY.** Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Warszawie zwraca uwagę na ogłoszenie o przetargu publicznym na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania, wentylacji i kanalizacyjno-wodociągowych w budynku stacji wzmacniakowej w Krośnicach, które ukazało się w Monitorze Polskim Nr. 94 z dnia 19. 4. 1935. Termin składania ofert upływa dnia 9 maja 1935 r. godz. 12-tej. (7219)

**EUROPA** urządza w **środe, dnia 24 bm.**  
**DANCING NADZWYCZAJNY**  
z konkursem tańca o nagrody za najlepiej odtańczony kujawiak. Początek o godzinie 20-tej do rana (7215)

**Pierwszorządne pianina**  
wprost z fabryki poleca tanio  
**B. Sommerfeld**  
Fabryka Pianin (1886)  
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2  
III ja: Poznań, ul. 27 Grudnia 15.

**Kafle kolorowe**

z nowego transportu po najniższych cenach dostarcza

Materiały budowlane i opałowe  
właśc. **E. Haw**  
Bydgoszcz (7096)  
ulica Toruńska nr. 1  
róg Bernardyńskiej  
Tel. 3793 (Tel. 3793)



**Parasole ogrodowe**  
bardzo tanie i dobre poleca (5399)  
Bydgoska Fabryka Parasoli  
**Weissig**  
ulica Gdańska 13.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV Antoni Bączyński mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Pomorska nr. 11 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 kwietnia 1935 r. o godz. 11 w Bydgoszczy ul. Dworcowa 54 u f-my Hartwig odbędzie się licytacja ruchomości składających się: z bufetu, leżanki z nakryciem, fortepianu-skrzydło, zegara, łóżka, umywalki stołu, biurka, szafy, 2 parawanów rozciąganych, postumentu, urządzenia składowego składającego się z 4 repozytorji części, kramnicy, półki, stolika i 4 krzeselek, oszacowanych na łączną sumę zł 1140. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (7218)  
Bydgoszcz, dnia 23 kwietnia 1935 r.  
Komornik (—) Antoni Bączyński

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo l, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

## Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

### Obrona prywatny

złatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

**St. Banaszak,**  
Bydgoszcz,  
Gdańska 35. Tel. 1304.

### POLECENIA

**Kapelusze**  
damskie najtaniej poleca, przeróbki 1,50 Rubin. Dworcowa 30. (3773)

### Blachy-Metale

wszelkiego rodzaju  
**Julius Musolff**  
Towarzystwo z ograniczoną poręką (5405)  
Bydgoszcz  
ulica Gdańska 7  
tel. 1650 — 3026.

### MEBLE

solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293)

**Dom Mebli**  
**Ign. D. Grajner**  
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

### SIATKI

**DRUCIANE** do ogrodzeń  
Poleca najtaniej.  
FABRYKA SIATEK DRUCIANYCH  
OSTROWSKI MAZOWIECKA 26  
4816

### Repertuar kin bydgoskich.

**ADRIA:** „Córka generala Pankratowa”.  
**APOLLO:** „Katusza”.  
**BALTYK:** „Miasto Widm”.  
**KRYSTAL:** Pat i Patachon jako Jazzbandziści  
**MARYSIENKA:** „Czy Lucyna to dziewczyna” i „Ex-zona”.  
**REWIA:** „Hopa”. Na scenie rewija

### Dywany

chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, tanio.  
**M. Szolmke,** Bydgoszcz,  
Jejuicka 22, tel. 1301. (21805)

### SPRZEDAŻE

**Gospodarstwo**  
13 morgowe sprzedam zaraz, cena według ugody. Słomkowski Antoni, Bydgoszcz, Biedaszkowo 45. (7054)

**Sprzedaj domul**  
**Dom w Chełmie**  
obok cmentarza katolickiego, dawn. rozlewnia piwa Smigla. jest na sprzedaż na dogodnych warunkach. Bliższych informacji udzieli Browar Kuntersztyn, Sp. Akc. w Grudziądzu, względnie jego przedstawiciel p. Franciszek Rink, Grudziądz, ul. Staszica nr. 3. (7196)

**Place**  
budowlane sprzedam, urzędnikom spłaty ratalne. Kujawska 148. (3857)

**Sprzedam** (7174)  
dom ogrodem, centrum. Filja Dziennika „16.000”.

**Motocykl** (7176)  
„Triumph” i stare da-chówki tanio na sprzedaż. Jagiellońska 32, m. 2.

**Większa**  
partję worków sprzedam. Zapytać: Gdańska 132, zakład fryzjerski. (7173)

**Samochód**  
Chevrolet w dobrym stanie tanio sprzedam. Cybula, Chełmno. (7203)

**Drogerje**  
dobre zaprowadzona na Pomorzu za 3000 sprzedam. Oferty „Drogerja” Dziennik Bydgoski Toruń. (7200)

**Maszyna**  
do pisania okazjynie. Śniadeckich 46/8. (6999)

**Kiosk** (7209)  
z towarami sprzedam. Oferty Dzien. „Cena 1200”.

**Rower** (7228)  
tanio Bernardyńska 1.

**Rower**  
sprzedam. Chrobrego 22 podwórcze. (3879)

**Skład**  
towarów krótkich, centrum Bydgoszczy, oddam na dogodnych spłatach. Oferty filja Dziennika „Skład”. (7212)

**Przekonaj się!**  
Najtaniej kupisz owoce, wina, wódki, likiery, towary kolonialne u Stentkówny, Dworcowa 39. (5553)

**Motocykl**  
sprzedam Kossaka 8. (7225)

**Sprzedam**  
zaraz stół, leżankę, umywalkę i łóżko żelazne. Długosza 2, m. 1. (7211)

**Motocykl**  
angielski 500 mało używany sprzedam korzystnie Domachowski Jhaudel zboża, Świecie. (7193)

### KUPNA

**Ręczny** (7148)  
wózek 2 kołach kupię. Hübner, Św. Trójcy 12.

**Wanne** (7160)  
z gazowym piecem „Jun-kersa” kupię. Zgłoszenia „Dziennika” pod „T. 27”.

**Kupuje**  
okazyjnie różnych miastach używane meble, wagi automatyczne, kasy rejestracyjne, lodówki. Opis, cena Dzien. Bydg. (6670)

**Kociół** (7177)  
do gotowania parą w dobrym stanie (Blanchier-Kessel) kupię. Antoni Piliński, fabryk konserw.

**Pianina** (3874)  
sprzedaje i kupuje. Pfitzenreuter, Pomorska 27.

**Samochód**  
w dobrym stanie kupię. Oferty filja Dziennika „Osobowy”. (3892)

**Kupuje** (7210)  
stale używaną garderobę, bieliznę, maszyny do szycia i meble. Piace gotówką. Skład, Poznańska 7.

### LEKCJE

**Kto**  
udzieli lekcji w pisowni polskiej. Oferty do Dziennika pod „Kto”. (7179)

### POSA DY WOLNE

**Agentów** (7036)  
portretowych Semi-Email do przebojowych nowości na prowincji dla sprzedawców poszukuje Zakład Portretowy „Email” Kielce, Sienkiewicza nr. 42.

**Wielka**  
firma włókiennicza poszukuje przedstawicieli na prowincji dla sprzedawców tkanin i konfekcji osobom prywatnym. Oferty sub „Solidna egzystencja za-pewniona” składać do biura Fuchsa, Łódź B., Piotrkowska 50. (5730)

**Praktykanta**  
(praktykantkę) biurową przyjmie firma koncesjonowana. Gdańska 54, telefon 416. (7175)

**Jubiler** (7194)  
pomocnik złotniczy potrzebny. Fl. Witecki, Inowrocław, Toruńska 3.

**Fryzjer**  
męski, damsko-męski. Pl. Poznański 4. (7208)

**Dzielnia** (7181)  
ekspedjentka rzeźniczna potrzebna. Nakielska 25.

**Posługaczka**  
za dobrem wynagrodzeniem potrzebna. Świętojańska 22—3. (3863)

**Pomocnik**  
damsko-męski potrzebny. Dworcowa 73. Zgłoszenia od 7—8 wieczorem. (7172)

**Potrzebna** (7170)  
dobra podręczna do damskich płaszczy. Długa 35.

**Kucharka**  
z dłuższą praktyką w restauracjach potrzebna do Gdyni od 1. V. Oferty Agentura Dz. Bydg. Gdynia „Zdolna”. (7197)

**Uczennica**  
do szycia. Adres w Dzienniku. (7190)

**Uczeń**  
fryzjerski utrzymaniem za wynagrodzeniem. Przewoźny, Poznań, Gen. Pradzińskiego 57. (7201)

**Sierota**  
do kiosku z utrzymaniem potrzebna. Kocieniowski, Chełmno. (7202)

**Pokoju**  
potrzebna. Hotel Warszawski, Warszawska 17, m. 3. (3877)

**Dziewczynka**  
do dziecka potrzebna. Pomorska 37-13. Zgłoszenia od 6-tej. (3897)

**Kucharz** (7195)  
lub kucharka rutynowany z kuchnią warszawską, jarską i zimny bufet od 1 lub 15 maja potrzebny. Zgłoszenia odpisami świadectw, pensja „Dom Kuracyjny” Inowrocław.

**Krawcy**  
potrzebni na duże sztuki za dom Śniadeckich 3 (3888)

**Potrzebna**  
dziewczyna z gotowaniem i młodszą do dzieci Gdańska 16 m. 9. (3884)

**Ekspedjentkę**  
dzielną, starszą do samodzielnego prowadzenia składu rzeźniczego, poszukuje od 1 maja. Oferty fotografją Dziennik Bydgoski, Gdynia „Ekspedjentka”. (7199)

**Krawiec**  
podręczny potrzebny. Ugory 36. (7192)

**Fryzjerka**  
na wyjazd 15 tygodniowo, całkowite utrzymanie. Zgłoszenia: Formanowski Mostowa. (7182)

**Szewc**  
młodszy potrzebny Malborska 13. 7222

### POSA DY POSZUKUJA

**Inteligentna**  
panienka poszukuje posady najchętniej w cukierni lub piekarni. Zgłoszenia filja Dziennika dla „T. S.”. 3859

**Uczniwa**  
z dobrymi świadectwami poszukuje posady. Pod „Samodzielną” filja Dziennika Bydgoskiego. (3861)

### MIESZKANIA SZUKA

**2—3 pokoje**  
kuchnia, gospodarza, śródmięscie poszukuje pewny płatnik. Oferty filja „Kierownik”. (3868)

### DZIERŻAWY

**Warsztaty**  
składnice do wynajęcia. Dworcowa 20. (3871)

**Pokoje wolne**  
**Komfortowy**  
słoneczny, balkon, łazienka. Stycznia 22, pierwsze prawo. (3862)

**Elegancko**  
umeblowany pokój, łazienka. Zduny 4/11. (3870)

**Pokój**  
utrzymaniem. Cieszkowskiego 8—4. (3858)

**Pokój**  
frontowy balkonowy. Chrobrego 16—4. (3864)

**Pokój**  
umeblowany. Kwiatowa 1, m. 2. (3867)

**Pokój**  
dla nauczycielki lub urzędniczki u samotnej. Dworcowa 66, m. 3. (3886)

**Pokój**  
Kordeckiego 18—3. (7221)

**Pokoju poszukują**

**Pokoju**  
czystego, bezwzględnie niekrepującego, szuka pan. Oferty cena, filja pod „Niekrepujący”. (3872)

**pożyczki**  
Kto udzieli pożyczki 500,— zł otrzyma posadę i wolne mieszkanie w Gdyni. Inż. Rajkowski, Gdynia, Leśna 1. (7198)



— Jaktó, cofacie wasze zeznanie?  
— Tak panie sędzio. Mój obrońca mnie zupełnie przekonał o mojej niewinności.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistal w Gdyni.